

Rojewski, Andrzej

Formacja duchowieństwa archidiakonatu dobrzyńskiego w latach 1597-1609 i jej wpływ na przyjęcie posoborowej liturgii

Studia Płockie 4, 23-54

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Andrzej Rojewski

FORMACJA DUCHOWIEŃSTWA ARCHIDIAKONATU DOBRYŃSKIEGO W LATACH 1597—1609 I JEJ WPLYW NA PRZYJĘCIE POSOBOROWEJ LITURGII *

WSTĘP

Trwający od drugiej połowy XV wieku wewnątrzkościelny nurt odnowy życia religijnego zaznacza się w początkach XVI wieku troską o właściwy poziom wychowania i wykształcenia duchowieństwa. Troska ta staje się zasadniczym punktem potrydenckiej odnowy Kościoła. Chodziło bowiem o to, aby duchowni tak byli uformowani pod względem intelektualnym i moralnym, aby stali się godni i zdolni do wypełniania intensywnych zadań duszpasterskich¹. Głównym problemem w interesującym nas okresie stała się zatem formacja duchowieństwa, akcentująca wielkość i godność kapłaństwa sakramentalnego oraz właściwe przygotowanie pod względem intelektualnym i moralnym do pracy wśród wiernych. W tym znaczeniu posługujemy się zawartym w tytule sformułowaniem.

Prześledzimy więc najpierw przed- i potrydenckie wysiłki podejmowane w Polsce dla podniesienia poziomu duchowieństwa. Następnie zajmujemy się posoborowym ustawodawstwem synodalnym w diecezji płockiej na tym odcinku i praktycznym jego wykonaniem w archidiakonacie dobrzyńskim. Dla całości zagadnienia cenne będą informacje o bibliotekach parafialnych, stanowiących jedną z podstaw formacji duchowieństwa.

* Niniejsze opracowanie jest przeróbką I-go rozdziału pracy doktorskiej nt. *Recepcja reformy liturgicznej Soboru Trydenckiego w archidiakonacie dobrzyńskim diecezji płockiej w świetle akt wizytacyjnych z lat 1597—1609*, napisanej na seminarium historii liturgii Wydziału Teologicznego KUL w roku akad. 1972/1973.

¹ Por. na ten temat: E. Wiśniowski: *Przemiany w życiu religijnym społeczeństwa zachodnioeuropejskiego w XIV—XV wieku*. *Znak*. R. 23: 1971 nr 205—206 s. 875—878; *St. Litak: Struktura i funkcje parafii w Polsce*. W: *Kościół w Polsce*. T. 2. *Wiek XVI—XVIII*. Pod red. J. Kłoczowskiego. Kraków 1970. *Znak*. s. 348 nn; P. Szaniecki: *Służba Boża w dawnej Polsce*. *Studia o mszy św.* T. 1. Poznań—Warszawa—Lublin 1962. s. 46; A. Petrani: *Szkolnictwo teologiczne w Polsce*. W: *Księga Tysiąclecia Katolicyzmu w Polsce*. T. 1. Pod red. M. Rechowicza. Lublin 1969. s. 270; M. Rechowicz: *Po założeniu Wydziału Teologicznego w Krakowie*. (*Wiek XV*). W: *Dzieje Teologii Katolickiej w Polsce*. T. 1. Pod red. bpa M. Rechowicza. Lublin 1974. *Tow. Nauk. KUL*. s. 109 n.

1. SZESNASTOWIECZNE NORMY FORMACJI DUCHOWIEŃSTWA W POLSCE

Przejawem troski o właściwą formację księży jest synod bpa Jana Kornarskiego z r. 1509. Zawiera on żądanie prezentowania na probostwa tych duchownych, którzy „per aliquantum tempus in universitate aliqua, praesertim Cracoviensi nostra, in theologia aut iure canonico studium continuaverint vel qui in his studuere voluerint post institutionem per duos annos”².

Tę diecezjalną ustawę Jan Łaski na synodzie prowincjalnym w Łęczycy (1523) rozciąga na całą Polskę, wymagając od kandydatów na beneficja trzyletnich studiów uniwersyteckich. Nadto żąda dwuletnich studiów uniwersyteckich od beneficjantów, którzy już po instytucji obowiązani są do ich odbycia³.

Zwróceniu uwagi na podniesienie poziomu wykształcenia duchownych towarzyszą wymagania dotyczące poziomu życia moralnego i zapewnienia prawidłowej opieki duszpasterskiej wiernym. Sprawami tymi zajmują się synody prowincjalne z lat 1527 i 1530. Również synod z r. 1532 powtarza taki apel, upominając jednocześnie konsekratorów, aby święcili jedynie kandydatów godnych, uprzednio poddanych egzaminom. Zaostrzenie tych wymagań następuje w statutach synodu prowincjalnego w Łęczycy w r. 1547⁴.

Akta synodu piotrkowskiego z r. 1551 zawierają przykrą charakterystykę kandydatów do święceń. Zarzuca się im, że zaniedbują naukę, wskutek czego nie zawsze są odpowiednio przygotowani do pełnienia obowiązków kapłańskich. Synod zwraca też uwagę na niski poziom intelektualny duchowieństwa parafialnego, tracącego kontakt z ksiązką, wskutek czego wierni naśmiewają się z księży oraz z głoszonych przez nich kazań⁵.

Reformą duchowieństwa diecezjalnego zajmuje się też synod prowincjalny odbyty pod przewodnictwem nuncjusza Lippomaniego w r. 1556. Grozi on suspensą ipso facto przez jeden rok biskupom, którzy udzielili święceń bez dokładnego rozeznania, czy kandydat odpowiada stawianym przez Kościół warunkom. W sprawozdaniu Lippomaniego z tegoż roku spotyka się uwagę dotyczącą niskiego poziomu wiedzy kapłanów. Niektórzy nie znają nawet prawa Bożego; spotyka się również takich, którzy z trudem czytają, albo nie potrafią odmawiać brewiarza⁶.

Brakom tym usiłował zaradzić synod warszawski z r. 1561, zalecając biskupom zakładanie w diecezjach kolegiów służących przygotowaniu kan-

² J. Sawicki Con I 51. Petrani, jw. s. 269.

³ Por. Petrani, tamże. St. Litak: Parafie w okresie od XVI do końca XVII wieku. W: Księga Tysiąclecia. s. 104.

⁴ Ch. Wollek: Das Domkapitel von Plock 1524—1564. Köln 1972, s. 145.

⁵ Fr. Kacprzycki: Seminarium Płockie. Założenie, uposażenie i organizacja prawna (1710—1971). Studium historyczno-prawne. Lublin 1971 (mps ArkUL).

⁶ Wollek, jw. s. 146. Kacprzycki, jw.

dydatów do kapłaństwa⁷. Z tych kolegów powstały później seminaria duchowne.

Normy te nigdy jednak nie weszły w Polsce w życie. Nawet bowiem Sobór Trydencki nie stawiał kandydatom do kapłaństwa tak wysokich wymagań, jak ukończenie dwu- lub trzyletnich studiów uniwersyteckich. Według ustaleń Soboru kandydat do tonsury winien znać główne prawdy wiary (rudimenta fidei) oraz umieć czytać i pisać. Warunkiem otrzymania święceń niższych było rozumienie języka łacińskiego. Do uzyskania święceń kapłańskich należała umiejętność nauczania ludu prawd koniecznych do zbawienia oraz znajomość sposobu udzielania sakramentów świętych⁸.

Oparty na wymogach trydenckich list pasterski kardynała Radziwiłła żąda od księży, aby „umieli artykuły wiary i aby każdy z nich wyuczył się Kluczy Kościoła w związywaniu i rozwiązywaniu oraz grzechów zarezerwowanych biskupowi i papieżowi. Poza tym księży winni wiedzieć, w jaki sposób udziela się wyklętym rozgrzeszenia w chwili konania (in articulo mortis), a mianowicie, że mają odebrać odpowiednie przyrzeczenie, iż za grzechy swoje zadośćuczynią. Chorych należy pobudzić do żalu, dając im nadzieję łaski i przebaczenia. Proboszczowie powinni zachęcać parafian do przyjmowania sakramentów świętych, a szczególnie Bierzmowania i Ostatniego olejem świętym Namaszczenia, które są bardzo pożyteczne dla zbawienia. Również muszą pouczać wiernych, że powinni schylać się podczas błogosławieństwa biskupiego, pobożnie i z czcią kłękać w czasie podniesienia Bożego Ciała⁹.

Porównując przedtrydenckie ustawy synodalne dotyczące poziomu teologicznego duszpasterzy z potrydenckim listem kardynała krakowskiego zauważa się wyraźny regres. Wymagania musiały być zmniejszone, gdyż zarówno księży, jak i kandydaci do kapłaństwa opierali się warunkom stawianym przez prawodawców¹⁰. Zwiększonych wymagań pod adresem beneficjantów nie aprobowali też ani świeccy, ani duchowni patronowie kościołów¹¹. Warunkiem niesprzyjającym egzekwowaniu wymagań był

⁷ Wollek, jw. s. 147; Materiały do historii ustawodawstwa synodalnego w Polsce w XVI wieku. Wyd. B. Ulanowski, Kraków 1895. s. 461.

⁸ *Canones et decreta Sacrosancti Oecumenici Concilii Tridentini sub Paulo III Julio III et Pio V Pontificibus Maximis cum additamentis et indicibus ad Conc. Trident. spectantibus*, Vol. I. Ratisbonae MCMIII. s. 126. Zob. też Rehowicz, jw. s. 101.

⁹ Cytuję za: F. Machay: *Działalność duszpasterska Kardynała Radziwiłła biskupa krakowskiego (1591—1600)*. Kraków 1936. s. 18. Wymagania pod adresem duszpasterzy wzorowane były na ówczesnych dziełach teologiczno-duszpasterskich. Por. G. G. Meersseman: *Il tipo ideale di parroco secondo la riforma tridentina nelle sue fonti letterarie*. W: *Il Concilio di Trento e la riforma tridentina*. Roma 1965. s. 27—44; M. T. Zahajkiewicz: *Teoria duszpasterstwa*. W: *Dzieje Teologii*. s. 211—248.

¹⁰ Machay, jw. s. 20; por. też E. Wiśniowski: *Rozwój organizacji parafialnej w Polsce do czasów reformacji*. W: *Kościół w Polsce*. T. 1. Średniowiecze. Pod red. J. Kłoczowskiego. Kraków 1968. Znak. s. 287 nn.

¹¹ Petrani, jw. s. 270.

również brak księży odczuwalny we wszystkich niemal diecezjach polskich.¹²

Nie zaniechano jednak myśli o doksztalcaniu duchownych. Już na początku XVI w. spotyka się w aktach synodalnych niemalże „traktaty” teologiczne umieszczane po to, aby dostarczały duchowieństwu wiedzy potrzebnej w duszpasterstwie¹³. Synody zobowiązywały księży do posiadania tych statutów i zaznajamiania się z ich treścią.

Licząc się z realiami, biskupi zobowiązują wizytatorów do egzaminowania księży i wymagania od nich umiejętności czytania kanonu, znajomości pamięciowej słów konsekracji Ciała i Krwi Pańskiej oraz formy Chrztu¹⁴.

Po przyjęciu statutów Soboru Trydenckiego przez polską prowincję kościelną (Piotrków 1577 r.) uchwała o egzaminowaniu księży podczas wizytacji obowiązywała w całej metropolii¹⁵.

Przedstawiony wyżej całokształt wysiłków podejmowanych w Polsce XVI wieku, zmierzających do moralnego i intelektualnego odrodzenia duchowieństwa, był przede wszystkim próbą zapobieżenia, a następnie powstrzymania skutków tragedii zaistniałej w r. 1517¹⁶.

2. POSTANOWIENIA PŁOCKICH SYNODÓW POTRYDENCKICH JAKO OBRAZ NORMATYWNY FORMACJI DUCHOWIEŃSTWA

Przedstawiony wyżej nurt odnowy formacji duchowieństwa polskiego znalazł konkretne odbicie nie tylko w ustawodawczej działalności biskupów płockich doby potrydenckiej. Znane są fakty obrazujące wysiłki biskupów i kapituły płockiej, podejmowane w celu podniesienia poziomu wykształcenia i wychowania duchowieństwa diecezji. Szczególnie dają się one zauważyć w dziedzinie szkolnictwa i oświaty.

Problem szkolnictwa w diecezji płockiej nie jest jeszcze dostatecznie zbadany. Wiadomo, że na terenie diecezji istniały dwa główne ośrodki wie-

¹² W diecezji płockiej problem braku księży został przedłożony na synodzie w r. 1593, gdy sam kler „paucitatem sacerdotum proponens prosi bpa Baranowskiego, by nie czekając na czas przewidziany dla święceń udzielił kapłaństwa promowanym kandydatom. Sawicki Con VI 302; por. też L. Boratyński: Najdawniejsze relacje biskupów polskich o stanie diecezji (Relationes status ecclesiarum) z archiwum Kongregacji del Concilio w Rzymie. Kraków 1916. s. 9 nn.

¹³ M. T. Zahajkiewicz: Polskie traktaty teologiczno-duszpasterskie okresu przedtrydenckiego. ABMK 21: 1970 s. 199 nn; N. Domański, Wykształcenie oraz poziom intelektualny duchowieństwa parafialnego w Polsce do Soboru Trydenckiego na tle ustaw synodalnych. Lublin 1960 (mps ARKUL).

¹⁴ Materiały do historii, s. 362. Uwzględniony tu statut synodu gnieźnieńskiego z r. 1512 jest powtórzeniem zalecenia synodu Jakuba Świnki z r. 1285. W myśl tegoż zalecenia wizytatorzy zobowiązani byli egzaminować kler parafialny z kanonu mszy św. i poszczególnych jej części. Zob. Petrani, jw. s. 268.

¹⁵ Materiały do historii, s. 504; Odnośny statut Soboru Trydenckiego zob. w Canonones et decreta, s. 127.

¹⁶ O znaczeniu XVI-wiecznych synodów polskich por. Materiały do historii, s. 330.

dzy. Były to miasta, w których przebywali biskupi: Płock — jako stolica diecezji i Pułtusk — miasto przez wielu biskupów płockich upodobane.

Płock miał w XVI wieku trzy szkoły. Istniały one według świadectwa kanonika płockiego, doktora Wawrzyńca z Wszerecza, od dawnych czasów. Dzieliły się one na: najniższą (przy kolegiacie Św. Michała), średnią (przy kościele farnym Św. Bartłomieja) i najwyższą (przy katedrze)¹⁷.

Szkoła katedralna odgrywała w życiu diecezji specjalną rolę, gdyż nauka w niej była warunkiem dopuszczenia do święceń kapłańskich. Stąd też wiele uwagi poświęcali jej biskupi i kapituła. W XV wieku nauczali w niej bakałarze i magistrzy Akademii Krakowskiej. W XVI w. nauczał jeden magister i dwóch bakałarzy¹⁸.

O wysiłkach biskupa i kapituły zmierzających do podniesienia poziomu wykształcenia duchowieństwa diecezjalnego informują po raz pierwszy kapituły z r. 1547. Wspólnie z biskupem Noskowskim kanonicy kapitulni domagają się od suffagana Bielińskiego „ne multos presbiteros ac non nisi viros idoneos litterarum peritia et virtute moribusque probatos, qui circa ecclesiam cathedralem plocensem in ludo litterarum adminus per III annos litteris operam dederint, vitaque honesta, conversatione ac moribus mites extiterit, ordinaret”¹⁹.

Bardzo ważna pod tym względem jest sesja kapituły z dnia 9.IX.1550 r. Domagano się na niej, aby nie dopuszczać do święceń i nie wydawać „litteras dimissoriales” kandydatom, którzy nie ukończyli trzyletniego studium w szkole katedralnej i nie złożyli egzaminu. Kapituła uważała bowiem, że nie posiadający odpowiedniego wykształcenia kandydaci do święceń przyniesliby jedynie szkodę religii²⁰.

Zdaniem kapituły należy też polecić archidiakonom, aby podczas wizytacji szkół zwrócili uwagę na wyrugowanie z nauczania przesądów i błędów. Młodzież bowiem winna być wychowywana i kształcona w zdrowej nauce²¹. Udzielono także na owej sesji nagany członkom kapituły: doktorowi praw Goślickiemu i doktorowi teologii Wyrzykowskiemu za to, że nie dbają o głoszenie wykładów w katedrze. Upomniano ich, aby gorliwiej wypełniali obowiązki²².

O tym, że wielką wagę przywiązywano do szkoły katedralnej, świadczą wydarzenia z czasów bpa Piotra Dunin-Wolskiego. Gdy bowiem w 1583 r. biskup rozpoczął debatę nad utworzeniem w diecezji seminarium w myśl zaleceń Soboru Trydenckiego, kapituła orzekła, że w Polsce seminaria są już od dawna założone w szkołach generalnych i partykularnych i że za-

¹⁷ A. J. Nowowiejski: Płock. Monografia historyczna. Wyd. II. Płock 1930 s. 30—31; T. Żebrowski: Stolica książąt mazowieckich i płockich w latach 1138—1495. W: Dzieje Płocka. Pod red. A. Gieysztor. Płock 1973. s. 97 n; S. M. Szacherska: Złoty wiek miasta 1495—1580. Tamże, s. 148.

¹⁸ Żebrowski, jw. s. 97; Wollek, jw. s. 235.

¹⁹ Acta Capituli Plocensis. Ab an. 1514 ad an. 1577. Ed. B. Ulanowski. Kraków 1915. s. 201; Zob. też Wollek, jw. s. 148.

²⁰ Acta Capituli Plocensis. s. 206. Wollek, jw. s. 81 i 87.

²¹ Tamże s. 206; Tamże s. 87.

²² Tamże s. 207; Tamże s. 88.

kłady te łatwo przywrócić do odpowiedniego poziomu, jeśli tylko zadba się dla nich o należyłą bazę materialną²³. W rok potem kapituła uspokaja biskupa twierdząc, że dekretowi trydenckiemu stało się zadość m.in. dzięki trosce ordynariusza o rozwój szkolnictwa i przeznaczenie szkole płockiej 100 fl. pol. rocznie na wyżywienie biednych uczniów i powiększenie pensji magistra²⁴. W pięć lat później członkowie kapituły nie widzą lepszego rozwiązania kwestii utworzenia seminarium niż zreformowanie szkoły katedralnej. Zdaniem ich należy zadbać, aby zatrudniony był w szkole magister, dwóch bakałarzy, kantor i pisarz²⁵.

Poziom szkoły katedralnej chwalił wspomniany na początku Wawrzyniec z Wszerecza. On sam zresztą — obok Stanisława Górskiego, Stanisława Grzepskiego, Stanisława Iłowskiego czy wreszcie Mateusza Żółtowskiego — jest dobrym świadectwem tego poziomu²⁶. Z uczniów szkoły katedralnej rekrutowali się także rektorzy szkół parafialnych w diecezji płockiej. Jednym z nich jest przypuszczalnie subdiakon Marcin Brudziński, rektor szkoły w Sobowie. Wspominają o nim protokoły wizytacyjne z r. 1609²⁷.

Szkoda jedynie, że te dokumenty nie pozwalają ustalić, jaki procent duchownych otrzymał na przełomie XVI i XVII wieku wykształcenie w szkole katedralnej.

Pułtusk jest bardziej niż Płock znany jako „mazowiecki gród zaków”. Prawdopodobnie już w XIII w. powstała tam szkoła parafialna. Upadła ona w XVI w. Przyczyną była zaraza, która wybuchła w mieście w lipcu 1564 r. i trwała do końca stycznia 1565 r. Epidemia rozproszyła uczniów, a po jej ustaniu akademicy, znający najprawdopodobniej zamiar bpa Noskowskiego sprowadzenia do Pułtuska jezuitów, nie chcieli podjąć zajęć²⁸. Do dnia dzisiejszego nie jest w pełni rozstrzygnięty spór, czy szkoła pułtuska była kolonią Akademii Krakowskiej²⁹.

Kolegium jezuitów w Pułtusku rozwijało się bardzo pomyślnie: w r. 1596 liczba uczniów przekraczała 600 osób³⁰.

Poziom szkoły określano jako bardzo wysoki. Wychowankami kolegium byli m.in. Andrzej Batory, późniejszy kardynał i Maciej Sarbiewski.³¹ Dostarczała ona także rektorów szkół parafialnych nawet w Ziemi Dobrzyńskiej. O jednym z nich, rektorze szkoły w Dobrzyniu Jerzym Dobrzyńskim,

²³ ArPł rkps 6 k. 121. Zob. też Kacprzycki, jw. s. 63.

²⁴ Tamże k. 234.

²⁵ Tamże k. 323. Kacprzycki, jw. s. 65.

²⁶ Polski Słownik Biograficzny T. X. s. 160—161; Sawicki Con VI 296. Por. Sza-cherska, jw. s. 150; Kacprzycki, jw. s. 29.

²⁷ ArPł rkps b. sygn. Acta Visitationis 1609 k. 362v.

²⁸ Kacprzycki, jw. s. 34.

²⁹ Por. tamże s. 35 oraz St. Kotarski: Z dziejów szkolnictwa i oświaty w Pułtusku. W: Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu. J. Antoniewicz i in. Warszawa 1963. s. 70.

³⁰ Kotarski, jw. s. 76.

³¹ Tamże s. 77.

zachowała się opinia: „studiosus quondam Poltouiensis in humanioribus bene uersatus”³².

Kolegium jezuickie służyło także przygotowaniu szeregów duchowieństwa do pracy w najbardziej zagrożonych innowierstwem parafiach archidiakonatu lubelskiego. O 19 wychowankach kolegium wspomina F. Stopniak³³.

W r. 1558 bp Andrzej Noskowski ufundował w Krakowie bursę mazowiecką i obficie ją uposażył. Korzystający z bursy stypendyści pochodzący z diecezji płockiej zobowiązani byli po ukończeniu studiów „sine recusatione” na wezwanie kapituły płockiej lub pułtuskiej nauczać w tamtejszych szkołach przez 2 lata³⁴. Nie jest wykluczone, że o jednym z nich — rektorze szkoły w Lipnie, mającym stopień bakałarza — wspominają protokoły wizytacyjne z r. 1609³⁵. Po śmierci biskupa Noskowskiego bursa mazowiecka w Krakowie przechodzi pod zarząd kapituły płockiej³⁶.

Wykłady w Płocku miewali niekiedy profesorowie Akademii Krakowskiej, np. Jakub Górski, który obok Hozjusza należał do najbardziej gorliwych obrońców nauki Kościoła katolickiego. Jego pięciotomowe dzieło, „Praelectionum Plocensium” (De baptismo, De mediatore, De pastore, De sacrilegio, De lapsu et resurrectione hominis), wydane w Kolonii i w Krakowie należy do najlepszych dzieł teologicznych tego okresu w Polsce³⁷.

W r. 1547 bp Piotr Myszkowski zlecił czekającemu na święcenia kapłańskie przyszłemu profesorowi pułtuskiemu, Hiszpanowi Piotrowi Viano,³⁸ wykłady traktatu „De poenitentia” dla wszystkich księży pracujących przy katedrze płockiej.

Synod z r. 1586 odbyty pod przewodnictwem biskupa Wolskiego przypomina duszpasterzom obowiązek dokształcania się w wiedzy teologicznej i składania egzaminów wobec biskupa lub mianowanych przez niego egzaminatorów³⁹.

Na tymże synodzie przypomina się również dekret trydencki nakazujący tworzenie seminariów duchownych. Instytucja ta umożliwi biskupowi wpływ na wychowanie i wykształcenie kandydatów do kapłaństwa⁴⁰.

W trzy lata później uchwały synodalne podkreślają obowiązek znajomości Pisma św. w pracy duszpasterskiej: „quoniam imperiti et indocti non possunt officio sacerdotis satisfacere”⁴¹.

Dziełem tegoż synodu jest także ustawa zabraniająca przyjmowania na

³² ArPł rkps 11 k. 338v: „Rector eius Georgius Dobrzinensis studiosus quondam Poltoviensis, in humanioribus bene versatus”.

³³ Duchowni w parafiach archidiakonatu lubelskiego w okresie kontroreformacji. Roczn. Hum. KUL T. 7: 1958 z. 2 s. 297.

³⁴ Wollek, jw. s. 243; Kotarski jw. s. 71—72.

³⁵ ArPł rkps b. sygn. Acta Visitationis 1609 k. 288v: „Cuisi rector nunc est Felix Lippnensis in gradu baccalaureatus constitutus”.

³⁶ Acta Capituli Plocensis s. 253.

³⁷ A. Klawek: Zarys dziejów teologii w Polsce. Kraków 1948. s. 14.

³⁸ M. Bednarz: Jezuita a religijność polska. NP T. XX Kraków 1964. s. 167.

³⁹ Sawicki Con VI 270.

⁴⁰ Tamże s. 271; por. też Canones et decreta §. 131—135; Petráni jw. s. 271.

⁴¹ Sawicki Con VI 281.

stanowisko wikariuszy kapłanów wędrownych, nie posiadających świadectwa biskupa plockiego, w którym stwierdza się ich zdolność do wypełniania funkcji kapłańskich⁴². Ważność tego postanowienia wzrasta tym bardziej, że diecezje w Polsce odczuwały brak księży, a diecezja plocka nie była pod tym względem wyjątkiem.

Statut o egzaminach księży egzekwowany był przez biskupa Baranowskiego, który 13.X.1591 r. zlecił obowiązek przeegzaminowania księży archidiaconatu dobrzyńskiego i plockiego doktorowi teologii Mateuszowi Żółtowskiemu. Otrzymał on także władzę udzielania aprobaty do słuchania spowiedzi i głoszenia słowa Bożego tym księżom, którzy wykazą się odpowiednią wiedzą⁴³.

Zarządzenia zmierzające do podniesienia poziomu wykształcenia duszpasterzy nie owocowały jednak szybko. Na prośbę księży o przyspieszenie święceń kapłańskich, motywowaną małą liczbą kleru, biskup Baranowski odpowiedział, że chociaż brak odpowiednio przygotowanych księży jest boleśnie odczuwany, to jednak wśród kandydatów można znaleźć niewielu takich — i to jeszcze „mediocriter qualitates” — którzy potrafią kierować parafiami oraz zasługują na to, aby im udzielić władzy do słuchania spowiedzi i głoszenia kazań⁴⁴.

W roku 1594 biskup Baranowski utworzył seminarium duchowne w Pułtusku i powierzył je jezuitom⁴⁵.

Powstanie seminarium nie wpłynęło radykalnie na podniesienie poziomu teologicznego i moralnego duchowieństwa plockiego. W sprawozdaniu dla Stolicy Apostolskiej z dn. 31.V.1598 r. bp Baranowski daje następującą charakterystykę kleru diecezjalnego: „Inter sacerdotes praesertim parochos et vicarios rurales, delicta sunt haec frequentia... ac negligentia studendi et addiscendi ea, quae ad functionem sacerdotalia spectant”⁴⁶.

Edycje zreferowanych ksiąg liturgicznych zmniejszyły konieczność szczegółowego zajmowania się przez synody sprawami liturgii. Dlatego w statutach nie spotyka się przepisów traktujących wprost o sprawowaniu czynności liturgicznych. Jedynie ubocznie, np. z racji omawiania obowiązków duszpasterskich, dowiedzieć się można, jakie były obowiązki proboszcza w zakresie liturgii. Tak więc synod z r. 1589 nakazuje im odpra-

⁴² Tamże s. 287. Por. też W. Wójcik: „Prawa parafialne” wg polskiego ustawodawstwa partykularnego do 1564 r. Roczn. Teol. Kan. T. 3: 1957 z. 2 s. 177.

⁴³ ArPł rkps 26 k. 112.

⁴⁴ Sawicki Con VI s. 309.

⁴⁵ ArPł rkps 26 k. 894. Por. też Kacprzycki, jw. s. 44; Bednarz, jw. s. 173; Borański, jw. s. 12; Ordynariusz Przemyśla bp Herbut w mowie z 28.XI.1563 r. szczególnie uwagę poświęcił formacji niższego kleru. Zauważyć tu warto, że dekret trydencki o zakładaniu seminariów postulowany był przez abpa Jana Przerębskiego i omawiany na synodzie warszawskim w r. 1561. Zob. H. Wojtyśka: Polacy na Soborze Trydenckim. Roczn. Teol. Kan. T. 15: 1968 z. 4 s. 101.

⁴⁶ ArPł fotokopie b. sygn. Relationes Alberti Baranowski k. 273v. Por. W. Müller: Diecezja krakowska w relacjach biskupów z XVII—XVIII wieku. Roczn. Hum. KUL. T. 13: 1965 z. 2 s. 5—149.

wianie Mszy św. za parafian, przepowiadanie słowa Bożego i sprawowanie sakramentów świętych⁴⁷. Synod z r. 1589 żądał od duszpasterzy pamięciowego opanowania formy każdego sakramentu i dokładnego wykonywania obrzędów sakramentalnych⁴⁸. Zakazywano także pobierania opłat z racji sprawowania sakramentów. Ofiary materialne z tej okazji wolno było przyjmować jedynie wówczas, gdy wierni składali je „ex consuetudine seu deotione”⁴⁹. Rektorzy kościołów mieli obowiązek nie tylko głosić kazania w niedziele i święta, ale także wyjaśniać wiernym obrzędy Mszy św.⁵⁰

Nawiązując do synodu bpa Wolskiego z r. 1593 biskup Baranowski polecał duszpasterzom głoszenie kazań trzy razy w tygodniu w okresie Wielkiego Postu i Adwentu. Nadto podawał najważniejsze tematy kazań o sakramentach i ukazywał rys teologiczny każdego z nich⁵¹.

Sprawdzaniem teologicznej wiedzy duszpasterzy oraz znajomości przepisów liturgicznych były wizytacje. W Polsce spotyka się jednakową praktykę wizytacyjną. Stąd też — mimo że nie znany jest płocki kwestionariusz wizytacyjny — założyć można, że wizytatorzy archidiaconatu dobrzyńskiego w przeprowadzaniu egzaminów stosowali się do ogólnopolskich norm w tym zakresie⁵².

Biskup Baranowski na synodzie odbytym w r. 1593, określając obowiązki delegowanych przezeń wizytatorów postanowił, że powinni oni zbadać wszystko, co dotyczy życia i obyczajów duchowieństwa, wiedzy koniecznej do wypełniania obowiązków duszpasterskich oraz aprobaty do słuchania spowiedzi i głoszenia kazań. Do czynności wizytatora należało także ustalenie, czy kult Kościoła nie jest zaniedbywany, czy wierni nie

⁴⁷ Sawicki Con VI 272; Por. także D. Olszewski: Struktura duchowieństwa parafialnego w archidiaconacie kurzelowskim w początkach XVI wieku. Lublin 1966 (mps ArKUL); St. Librowski: Wizytacje diecezji wrocławskiej. ABMK 1964 T. 8 s. 75—80; H. Wyczawski: Studia nad wewnętrznymi dziejami kościelnymi w Małopolsce na schyłku XVI wieku. Prawo Kanoniczne 1964: nr 1—2 s. 72.

⁴⁸ Sawicki Con VI s. 284.

⁴⁹ Tamże s. 282; Por. T. Sliwa: Duchowieństwa parafialne diecezji przemyskiej w połowie XVI wieku. Roczn. Teol. Kan. T. 14: 1968 z. 4 s. 66; Wyczawski, jw. s. 76 n; Machay, jw. s. 74; Zahajkiewicz, jw. s. 241.

⁵⁰ Sawicki Con VI 290.

⁵¹ Tamże s. 315; tematy kazań w diecezji krakowskiej zob. Machay, jw. s. 53—57.
⁵² Wskaźnikiem może być zdanie P. Davida twierdzącego, iż przepisy Jana z Łukowa przeznaczone pierwotnie dla archidiaconatu gnieźnieńskiego zostały rozszerzone w r. 1503 m.in. na diecezję płocką. Zob. P. David: Johannis de Łuków archidiaconi Gnesnensis, Monita ad parochos (1488). Kraków 1936. s. 21. Por. też H. Wyczawski: Biblioteki parafialne w diecezji krakowskiej u schyłku XVI wieku. Pol. Sac. T. 6: 1954 z. 2—3 s. 125; Wg Modus inquirendi archidiacona krakowskiego Bartłomieja Gądkowskiego z r. 1546 wizytator powinien sprawdzić, czy pleban głosi słowo Boże, czy w kazaniach naucza lud najważniejszych prawd wiary, czy sam zna i rozumie, co głosi, czy należycie sprawuje kult i czy posiada odpowiednią literaturę kaznodziejską. Nadto do obowiązków wizytującego należało sprawdzenie, czy duszpasterz zna kanon i słowa konsekracji, czy potrafi administrować sakramenty św. Wizytator miał także obowiązek sprawdzić, czy kapłani potrafią czytać i pisać i czy rozumieją, co czytają. Zob. P. David: Przepisy archidiacona krakowskiego Bartłomieja Gądkowskiego (1546—48). Coll. Theol. 14: 1933 s. 254—259. Zestaw instrukcji wizytacyjnych zob. Librowski, jw. s. 126—127.

umierają bez sakramentów, czy chowani są po chrześcijańsku i wreszcie, czy rektorzy kościołów okazują należyłą troskę o świątynie⁵³.

Protokoły wizytacyjne informują, jak w praktyce realizowano wymogi płockich synodów potrydenckich dotyczące formacji duchowieństwa pracującego w duszpasterstwie.

3. FAKTYCZNY STAN FORMACJI DUCHOWIEŃSTWA W ŚWIETLE PROTOKOŁÓW WIZYTACYJNYCH

W oparciu o materiał faktograficzny zawarty w protokołach zajmemy się najpierw formacją duszpasterzy, następnie korzystając z zawartości tychże przedstawimy stan bibliotek parafialnych w archidiakonacie. Biblioteki bowiem — obok statutów synodalnych — stanowiły podstawę wiedzy teologiczno-pastoralnej duchowieństwa.

Należy jednak zaznaczyć, że wizytacje nie dostarczają materiału, który można wprost wykorzystać do scharakteryzowania formacji duszpasterzy. Wizytatorzy bowiem nie byli zbyt dokładni w przeprowadzaniu egzaminów, skupiając głównie uwagę na moralnej stronie życia kapłanów. Często ograniczali się do spisania opinii wiernych o duszpasterzach i wypełnianiu przez nich obowiązków kapłańskich. Charakterystyka nie jest kompletna także i z tej racji, że nie dysponujemy taką liczbą protokołów, która odpowiadałaby ilości parafii archidiakonatu. Te zaś protokoły, które przetrwały, są często bardzo fragmentaryczne.

Najwięcej materiału obrazującego faktyczną formację duchowieństwa zawierają wizytacje wewnętrzne dekanatu lipnowskiego z r. 1609. Równie bogaty materiał znaleźć można w wizytacjach zewnętrznych i wewnętrznych dekanatu rypińskiego z lat 1597—1599. Najmniej danych zawierają wizytacje zewnętrzne dekanatu dobrzyńskiego z końca XVI wieku.

Wymienione źródła pozwalają wyróżnić następujące elementy formacji duszpasterzy:

- a) teologiczny
- b) liturgiczny
- c) prawny
- d) duszpasterski.

Świadomie pominięto stronę ascetyczną i moralną jako elementy wykraczające poza teren naszych zainteresowań.

W protokołach wizytacyjnych spotykamy dwojaką charakterystykę formacji duszpasterzy:

- a) ogólną
- b) szczegółową.

Z charakterystyką ogólną (np. ma aprobatę lub nie, dysponuje wiedzą wystarczającą lub nie) spotykamy się głównie w protokołach wizytacji ze-

⁵³ Sawicki Con VI 352.

wewnętrznych, a więc — jak wyżej zaznaczono — uwaga ta dotyczy źródeł z dekanatu dobrzyńskiego. Natomiast wizytacje wewnętrzne z dekanatu lipnowskiego i rypińskiego podają charakterystykę szczegółową posiadanej wiedzy teologicznej, liturgicznej, prawnej i postawy duszpasterskiej duchownych.

A. FORMACJA TEOLOGICZNA

A. CHARAKTERYSTYKA OGÓLNA FORMACJI TEOLOGICZNEJ KSIĘŻY

Z postanowień statutów synodalnych i informacji zawartych w protokołach wizytacyjnych wynika, że przez zdolność do wypełniania obowiązków duszpasterskich rozumiano przede wszystkim posiadanie wiedzy teologicznej w stopniu określonym przez synody płockie. Świadectwem posiadania dostatecznej wiedzy było otrzymanie jurysdykcji do głoszenia kazań i spowiadania. Stąd też wizytatorzy pytali księży głównie o sprawę jurysdykcji.

W protokołach wizytacyjnych z przełomu XVI i XVII w. spotyka się wyraźne wzmianki o 13 duszpasterzach, którym wygasło pozwolenie do głoszenia kazań i jurysdykcja do słuchania spowiedzi. W stosunku do kilku z nich wizytator zastosował sankcje prawne z suspensą włącznie⁵⁴ lub zamieścił w dekrete powizytacyjnym odpowiedni nakaz. Np. polecenie dane altarzyście z Karnkowa, pełniącemu najprawdopodobniej funkcje wikariusza w tej parafii, brzmiało: „Xiądz Blazey Altarista sub poena suspensionis nie ma kazać ani spowiedzi słuchać, choczas za pozwoleniem Plebańskim, azby byl pierwey approbowany na to od urzendu Jego Mosci Xiendza Biskupa”⁵⁵.

Statut synodu diecezjalnego z r. 1589 zabraniał powierzania funkcji duszpasterskich w diecezji płockiej kapłanom z innych diecezji, nie posiadającym aprobaty biskupa płockiego⁵⁶. Stąd też wizytatorzy na ogół byli dość surowi wobec księży pochodzących z innych diecezji i poza Płockiem wyświęconych, a sprawujących duszpasterstwo na terenie archidiakonatu. Protokoły odnotowują ten fakt czterokrotnie: w Gorczenicy (wikariusz wywodzący się z diecezji chełmińskiej),⁵⁷ w Grochowalsku (ksiądz pochodzący z diecezji poznańskiej),⁵⁸ w Łążynie (ksiądz wyświęcony w diecezji gnieźnieńskiej),⁵⁹ i w Siecieniu (ksiądz podeszły wiekiem, wyświęcony w diecezji wrocławskiej)⁶⁰. Proboszcz pierwszego z wymienionych otrzy-

⁵⁴ ArPł rkps 5 k. 19. Zwolnienie z suspensy: ArPł rkps 28 k. 111.

⁵⁵ ArPł rkps 5 k. 39.

⁵⁶ Por. przyp. 42.

⁵⁷ ArPł rkps 5 k. 32v.

⁵⁸ Tamże k. 6.

⁵⁹ Tamże k. 11.

⁶⁰ ArPł rkps b. sygn. Acta Visitationis 1609 k. 355.

mał nakaz wydalenia wikariusza z parafii. Drugi i trzeci z duszpasterzujących zostali zasuspendowani od oficjum i beneficjum; zakazano im wstępu do kościoła i zobowiązano do stawienia się w Kurii Biskupiej w Płocku celem złożenia egzaminów. W stosunku do duszpasterza z Siecienia — ze względu na jego wiek — wizytator nie wyciągnął konsekwencji prawnych.

Pozytywną ocenę wiadomości teologicznych księży archidiaconatu wystawili wizytatorzy w 15 wypadkach. Chodziło, oczywiście, o zasób wiadomości elementarnych koniecznych do wykonywania funkcji duszpasterskich. Wśród wymienionych poprzednio księży na szczególne podkreślenie zasługują: proboszcz z Lipna, który ukończył studia w Akademii Krakowskiej z tytułem „artium bacalaureus”,⁶¹ proboszcz z Mokowa, o którym wizytator pisze, że odznacza się pilnością i studiowaniem,⁶² proboszcz z Mazowsza odpowiadający poprawnie na pytania egzaminacyjne stawiane przez wizytującego⁶³ i ksiądz z Woli, który „lectiones non negliget et studijs ut apparet esse occupat”⁶⁴.

B. CHARAKTERYSTYKA SZCZEGÓŁOWA FORMACJI TEOLOGICZNEJ KSIĘŻY

Część protokołów wizytacyjnych zawiera bliższy opis formacji teologicznej księży archidiaconatu. Wizytator stawia pytania dotyczące pamięciowego opanowania wiadomości katechizmowych. Wydaje się przy tym, że w niektórych wypadkach chodziło o sprawdzenie znajomości katechizmu na poziomie średniej szkoły parafialnej (przykazania kościelne, liczba sakramentów św., warunki sakramentu pokuty); w innych zaś — o stwierdzenie — w jakim zakresie dany ksiądz zna Katechizm Rzymski dla proboszczów (forma sakramentu chrztu, materia i forma Eucharystii, forma sakramentu pokuty). Problematyka zawarta w pytaniach stawianych księżom podczas egzaminów jest wskaźnikiem poziomu normatywnego formacji teologicznej duszpasterzy. Konkretnie dane, o których będzie jeszcze mowa, są w jakimś stopniu konkretnym miernikiem tegoż poziomu.

Przypuszczenie, że wizytatorom chodziło także o sprawdzenie wiadomości katechizmowych na poziomie szkoły parafialnej, znajduje potwierdzenie w notcie zawartej w protokole wizytacyjnym z parafii Nowogrod z r. 1609. Ksiądz sprawujący tam duszpasterstwo nie znał katechizmu Piotra Kanizjusza⁶⁵. Jak wiadomo katechizm ten należał do programu nauczania w szkole średniej, zatem również w szkole przy kościele farnym w Płocku.⁶⁶ S. Kot twierdzi, że wyżej wymieniony katechizm stanowił jeden

⁶¹ Tamże k. 319.

⁶² ArPł rkps 5 k. 4.

⁶³ ArPł rkp b. sygn. Acta visitationis 1609 k. 323v.

⁶⁴ Tamże k. 322v.

⁶⁵ Tamże k. 323v.

⁶⁶ „Catechismus Maior Petri Canisij” wchodził w program szkoły zwanej średnią istniejącej przy kościele farnym w Płocku. Por. ArPł rkps 13 k. 146. W tym więc wypadku ksiądz nie ma wiadomości nawet na poziomie średniej szkoły płockiej.

z punktów nauczania w szkołach parafialnych⁶⁷. Podobnie skłonni jesteśmy potraktować noty wizytatora mówiące o niewystarczającej znajomości katechizmu i niesprecyzowaniu, o jaki katechizm chodzi. Fakt ten odnotowany jest trzy razy⁶⁸. Bowiem w trzech innych wypadkach wizytator zobowiązuje wyraźnie do studiowania katechizmu dla proboszczów oraz uczenia się z nich „rzeczy potrzebnych”⁶⁹.

Szczegółowe braki w zakresie podstawowych wiadomości katechizmowych stwierdzają wizytatorzy w odniesieniu do przykazań kościelnych (6 księży),⁷⁰ znajomości liczby sakramentów świętych (4 wypadki),⁷¹ znajomości grzechów śmiertelnych (1 ksiądz)⁷² i warunków Sakramentu Pokuty (3 informacje)⁷³.

Wymienione wyżej wypadki można interpretować dwojako: albo jako niezmiernie rzadkie wyjątki, albo jako ogólną charakterystykę poziomu podstawowej wiedzy katechizmowej duszpasterzy archidiakonu na przełomie XVI i XVII wieku. Podkreślane przez biskupa Baranowskiego w relacjach do Stolicy Apostolskiej zaniedbania studiów przez kler płocki oraz powszechne narzekania na niski poziom wiedzy teologicznej duchowieństwa w całym Kościele i w Polsce skłaniają do opowiedzenia się za drugą z wyrażonych tu interpretacji.

Podobnie trzeba rozumieć wymieniane w protokołach wypadki, pamięciowej wprawdzie, nieznamości form Sakramentu Chrztu (jedna informacja negatywna na 2 pozytywne),⁷⁴ materii i formy Eucharystii (3 wypadki negatywne na 4 pozytywne)⁷⁵ i formy Sakramentu Pokuty (3 negatywne na 3 pozytywne)⁷⁶. Jeden z proboszczów twierdził, że nie widzi potrzeby uczenia się na pamięć formuł sakramentalnych, gdyż są one wydrukowane w agendach i w każdym wypadku można, a nawet trzeba z nich korzystać⁷⁷.

Proporcje tu zaznaczone, korzystniej — jak się zdaje — naświetlają problem niż poprzednio ukazany stan katechizmowej znajomości prawd wiary. Prawdopodobnie stało się tak dzięki częstemu posługiwaniu się w duszpasterstwie owymi formułami. Braki w zakresie wiedzy katechizmowej mogły się pojawiać wskutek zaniedbania nauczania wiernych.

Trudno jednak usprawiedliwiać niski poziom wiedzy teologicznej kleru,

⁶⁷ Szkolnictwo parafialne w Małopolsce XVI—XVIII wieku. Lwów 1911 s. 54.

⁶⁸ ArPł rkps b. sygn. Acta visitationis 1609 k. 355v; 331v; 327.

⁶⁹ ArPł rkps 5 k. 37v: „Iż potrzebuie Cathechismum ad Parochos i Directorium Polanci Xiądz Maciey, niechaj te xiangi sobie kupi, a uczy się razem z nich rzeczy potrzebnych”. Podobnie: tamże k. 3v.

⁷⁰ ArPł rkps 4 k. 94v; 199v; 207; 202v; 208v; 205.

⁷¹ Tamże k. 209v; 199v; 202v; 208v.

⁷² Tamże k. 209v.

⁷³ Tamże k. 209v; 199v; 208v.

⁷⁴ Tamże k. 199v.

⁷⁵ W formie konsekracji opuszczają słowo „enim”: tamże k. 203v; 200v. Ksiądz zna formę konsekracji chleba, ale nie zna formy konsekracji wina: tamże k. 209v.

⁷⁶ Tamże k. 199v; 202v; 205v; 207; 208v; 209v.

⁷⁷ Tamże k. 208v.

gdyż protokoły wyraźnie wymieniają wypadki znajomości formy konsekracji chleba — przy jednoczesnej nieznamości formy konsekracyjnej wina — oraz opuszczanie w formule konsekracyjnej słowa „enim”. Fakty te wskazują raczej na inercję myślową duchowieństwa parafialnego.

B. FORMACJA LITURGICZNA

Zgodnie z zaleceniami synodów płockich wizytatorzy badali znajomość zreformowanych przepisów liturgicznych i stosowanie ich w praktyce. Informacje spotykane w protokołach dotyczą więc: konieczności dokształcenia liturgicznego duchownych, udzielania sakramentów zgodnie z nową agendą, poprawności bądź nadużyć w celebrze mszalnej, znajomości obrzędów sakramentu pokuty, udzielania Wiatyku oraz odmawiania Oficjum Bożego według nowego brewiarza.

Zobowiązanie do zaznajomienia się z przepisami nowej agendy spotyka się w protokołach tylko jeden raz. W dziewięciu zaś wypadkach wizytator stwierdził ogólnikowo, że sakramenty święte udzielane są według odpowiednich norm zamieszczonych w agendzie prowincjalnej. Wszystkie te informacje pochodzą z protokołów wizytacyjnych dekanatu lipnowskiego z r. 1609⁷⁸.

Z tegoż dekanatu (początek XVII wieku) pochodzą dane dotyczące celebrzy mszalnej i znajomości rubryk zreformowanego mszału Piusa V. Z 9 podanych tu informacji wynika, że 6 księży celebrowało według norm przedtrydenckich⁷⁹. Mszę św. zgodnie z wymogami mszału Piusa V odprawiał tylko ksiądz w Woli⁸⁰. Dwaj proboszczowie znali wprawdzie nowe przepisy, lecz mimo to jeden z nich odprawiał według starych norm⁸¹.

Najczęściej rejestrowane nieprawidłowości w celebrze mszalnej to: pozostawianie na mensie ołtarza biretu i rękawiczek,⁸² umieszczanie we Mszy św. kantyku „Nunc dimittis” lub hymnu „O Sacrum Convivium”⁸³ oraz opieranie kielicha na głowie podczas podniesienia⁸⁴. Te ostatnie fakty

⁷⁸ „Sacramenta administrat secundum Agenda prouincialia” — ArPł rkps b. sygn. Acta visitationis 1609 k. 327.

⁷⁹ Np.: „Ritus missae antiquo more absoluit”. Tamże k. 327.

⁸⁰ „Missae iuxta ritum Romanae Ecclesiae reformatum celebrat”. Tamże k. 322v.

⁸¹ Tamże k. 330v: „Ritus sacrificij nouit, secundum tamen antiquiores caeremonias celebrat”.

⁸² Tamże k. 326: „Celebrans pileum et chirochecas ponit in altarij”. Przepis temu przeciwny por. Sawicki Con VI 332.

⁸³ Tamże k. 329v: In Missa solet intermiscere nunc dimittis et o sacrum conuiuium”. Por. zakaz tej praktyki: Sawicki, jw. O nadużyciach w tym względzie por. M. T. Zahajkiewicz: Msza w Polsce do Soboru Trydenckiego w świetle rodzimych komentarzy (expositiones Missae) Lublin 1967 (mps ArkUL). Ryt podniesienia hostii zob. Szaniecki: jw. s. 131—146. Jeszcze w pierwszej połowie XVII w. powszechnym zjawiskiem było dodawanie po komunii św. kapłana wyżej wymienionych kantyków. Por. M. Laskowski: Życie liturgiczne w parafiach dekanatu kazimierskiego w XVIII wieku w świetle akt wizytacji biskupich (Studium historyczno-liturgiczne) Lublin 1968 (mps ArkUL).

⁸⁴ ArPł rkps 4 k. 319v: „Calicem supra caput ponit”.

wskazują na zakorzenie się w celebrze mszalnej średniowiecznych form przyswojonych przez księży drogą tradycji⁸⁵.

Dość bogate informacje dotyczące strony obrzędowej sakramentu pokuty zawarte są w protokole parafii Mazowsze z r. 1609. Proboszcz egzaminowany z obrzędów liturgicznych tegoż sakramentu odpowiedział, że najpierw pyta penitenta, czy jest wolnym czy poddanym człowiekiem, następnie informuje się, kiedy penitent ostatnio się spowiadał, czy wypełnił nałożoną pokutę oraz czy w zadośćuczynieniu zastosował się do rad spowiednika. Po tych pytaniach i uzyskanych na nie odpowiedziach następowało wyznanie grzechów. Jeśli było ono dostateczne, spowiednik wygłaszał krótkie napomnienie, nadawał pokutę i udzielał rozgrzeszenia⁸⁶.

Inne informacje na ten temat są bardzo ogólnikowe. Wizytator notował bowiem jedynie fakt znajomości obrzędów pokutnych (2 księży)⁸⁷ lub stwierdzał, że rektor kościoła uczy się rytu sakramentalnego z agendy⁸⁸. Zanotowane są też dwie nieprawidłowości w sprawowaniu sakramentu, mianowicie spowiadanie wiernych w zakrystii (Mazowsze) i w plebanii (Sumin). Było to postępowanie przeciwne statutowi synodalnemu i rozpowszechniającej się coraz szerzej praktyce używania konfesjonałów⁸⁹.

Bardzo mało uwagi poświęcali wizytatorzy Wiatykowi. W ciągu 12 interesujących nas lat spotyka się tylko jedną notę dotyczącą proboszcza z Czernikowa, któremu wizytator zarzucał, że jako Wiatyk zabiera do chorych tylko jedną hostię, co jest sprzeczne z obowiązującymi przepisami i powszechnie przyjętą praktyką⁹⁰.

Ostatnią grupę zagadnień związanych z formacją liturgiczną księży archidiaconatu stanowią dane dotyczące odmawiania brewiarza referowanego przez Piusa V. Protokoły zawierają tylko 4 wzmianki na ten temat: w trzech parafiach duszpasterze recytowali nowy brewiarz⁹¹, w jednej natomiast parafii rektor kościoła odmawiał godziny kanoniczne według brewiarza przedtrydenckiego⁹². Fakty te przemawiają raczej na korzyść duchownych archidiaconatu. Uwydatniona proporcja wskazuje bowiem, że wpływ tradycji nie był pod tym względem tak silny, jak np. w wypadku celebry mszalnej. Być może decydujące znaczenie odgrywał fakt, że bre-

⁸⁵ Por. przyp. 83.

⁸⁶ Ryt spowiedzi szeroko omawia W. Schenk: *Liturgia Sakramentów świętych*. T. II. Lublin 1964. s. 29—38. ArPł rkps b. sygn. Acta visitationis 1609 k. 323v; 324v.

⁸⁷ Tamże k. 325v: „Modum procedendi in confessione dixit se scire”. Tamże k. 328v.

⁸⁸ Tamże k. 331v.

⁸⁹ Tamże k. 322v; 324v. Odnośnie do słuchania spowiedzi w zakrystii por. przepis synodu z r. 1598. Sawicki, jw. s. 283.

⁹⁰ Tamże k. 326. Przepisy dotyczące udzielania wiatyku por. Sawicki, jw. s. 329. Zob. też J. Michalak. *Liturgika*. Płock 1939. s. 114. Machay, jw. s. 71; W. Wójcik: *Przechowywanie Eucharystii na Śląsku w wieku XVI XVII*. W: *Pastori et Magistro*. Lublin 1967. s. 199; o obowiązku zabierania dwóch hostii do chorego zob. T. Długosz: *Sprawy liturgiczne w XVI wieku w diecezji krakowskiej*. Próbką z obszaru kilkunastu parafii. *Ruch Bibl. i Lit.* R. IV: 1951 s. 304.

⁹¹ ArPł rkps b. sygn. Acta Visitationis 1609 k. 330v. Tamże k. 327. ArPł rkps 4 k. 199v.

⁹² ArPł rkps b. sygn. Acta Visitationis 1609 k. 331v.

wiarz już od dawna księża odmawiali indywidualnie, podczas gdy Msza św. odprawiana zawsze w jakiejś grupie społecznej bardziej oddziaływała na uczestników, to zaś powiększało siłę tradycyjnych form jej celebrowania.

C. FORMACJA PRAWNA

Tę sprawę protokoły wizytacyjne naświetlają również fragmentarycznie. Wizytatorzy interesowali się, czy przestrzegano zakazu odprawiania Mszy św. wobec uzbrojonych, czy duchowni znali rezerwaty biskupie i przeszkody małżeńskie oraz czy i w jakim czasie głoszone zapowiedzi przedmałżeńskie.

W pierwszej z wymienionych kwestii stwierdzono dwie nieprawidłowości. W Kikole i Suminie Msza św. odprawiana była w obecności uzbrojonych w strzelby i szable. W Suminie nadto zakaz wchodzenia do kościoła uzbrojonym mężczyznom nie został wywieszony na drzwiach⁹³.

Protokoły dekanatu rypińskiego z końca XVI w. wymieniają 9 księży nie znających rezerwatów biskupich. Rektor kościoła w Złotorii (dekanat lipnowski) nie posiadał spisu grzechów zarezerwowanych biskupowi ani nie ogłosił ich wiernym⁹⁴.

Z dekanatu rypińskiego pochodzi także wiadomość, że pięciu duszpasterzy nie potrafiło wymienić żadnej przeszkody małżeńskiej. Jedyne o proboszczu w Radzikach odnotowano, że zna dwie przeszkody małżeńskie, przy czym wizytator nie podał, jakie to były przeszkody⁹⁵.

Pamięciowa znajomość przeszkód małżeńskich nie oznacza jednak, że duszpasterze informowali o nich parafian; podobnie nieznanomość tychże nie świadczy, że księża nie komunikowali ich wiernym. Np. wikariusz z Gorczenicy nie wymienił przed wizytatorem ani jednej przeszkody, a jednak ogłaszał je wiernym⁹⁶.

W dekanacie lipnowskim w r. 1609 wizytator usiłował zbadać, czy księża wiedzą, w jakim czasie należy głosić zapowiedzi. Okazało się, że w Czernikowie i Nowogrodzie głoszone po trzy zapowiedzi przedmałżeńskie, ale trzecią podawano bezpośrednio przed zawarciem związku sakramentalnego, gdy młodzi znajdowali się już przy ołtarzu⁹⁷. W Suminie natomiast ksiądz błogosławił niekiedy związek małżeński bez wygłoszonych uprzednio zapowiedzi⁹⁸. Wizytator, nie podając przyczyn takiego stanu rzeczy, piętnuje to zjawisko jako nadużycie.

W oparciu o zarejestrowane fakty można by przyznać rację wspomnianemu proboszczowi z Żałego, który wobec wizytatora odróżnił pamięciową

⁹³ Tamże k. 320v; 322v.

⁹⁴ Tamże k. 327.

⁹⁵ ArPł rkps 4 k. 210v.

⁹⁶ Tamże k. 205.

⁹⁷ ArPł rkps b. sygn. Acta Visitationis 1609 k. 326; 331.

⁹⁸ Tamże k. 322v.

znajomość ustanowionych przez władzę kościelną norm od faktycznego ich przestrzegania. Bowiem wszystko, czego ów ksiądz nie znał na pamięć, miał zapisane w agendach lub statutach synodalnych. Mając zaś owe księgi w podręcznej bibliotece, mógł się nimi posługiwać w razie potrzeby.

D. FORMACJA DUSZPASTERSKA

Jednym z celów wizytacji parafialnej było zbadanie, czy duszpasterze wypełniają swoje obowiązki oraz czy odznaczają się należyłą gorliwością w pracy. Podobnie jak w wypadku formacji teologicznej wymienić można dwa rodzaje charakterystyki: ogólną i szczegółową.

A. CHARAKTERYSTYKA OGÓLNA

Opinię o gorliwości duszpasterzy najczęściej opierali wizytatorzy na zdaniu świeckich pytanych o to podczas wizytacji. Ci zaś wydawali najczęściej pozytywne świadectwa, nawet wówczas, gdy chodziło o księży w podeszłym wieku lub posiadających niewielką wiedzę (np. księży z parafii: Kikoł i Ciechocin)⁹⁹.

Protokoły pozwalają odnotować 15 takich faktów. Niekiedy jednak świadkowie oskarżali proboszczów o zaniedbywanie obowiązków duszpasterskich i wymieniali parafian, którzy przez niedbałość proboszcza zmarli bez sakramentów św. (np. w Gorczenicy pod koniec XVI w.)¹⁰⁰.

Czasami sam wizytujący wystawiał proboszczowi pozytywną opinię. Tak np. było w wypadku księdza z Mokowa, o którym wizytator stwierdził: „*vir probus et vocationi suo satisfaciens*”¹⁰¹.

Protokoły wizytacyjne stanowiły podstawę do sporządzenia dekretów reformacyjnych, w których przynaglanie proboszcza do gorliwego wypełniania obowiązków duszpasterskich obwarowywano sankcją prawną. Ze zjawiskiem tym spotykamy się np. w Ciechocinie w r. 1599. Dekret reformacyjny w stosunku do proboszcza bywającego w parafii 3 lub 4 razy w roku postanawia: „*Jego Mosc Xiądz Biskup rozkazuje sub poena arbitraría Xiędzu Plebanowi, zeby w tey Plebaniey czesto bywal y w kosciele powinności plebańskie odprawował*”¹⁰². Podobny dekret otrzymał proboszcz w Gorznie, o którym wikariusz zeznał, że odprawia Mszę św. bardzo rzadko: „*Xiędz Proboszcz... częscey ma celebrować sub poena suspenssionis*”¹⁰³. Nie znaleziono jednak w aktach wizytacyjnych dekretu reformacyjnego dotyczącego proboszcza z Gójska, który był jednocześnie kanoni-

⁹⁹ Tamże k. 320v; ArPł rkps 4 k. 180.

¹⁰⁰ ArPł rkps 5 k. 32v.

¹⁰¹ Tamże k. 4.

¹⁰² Tamże k. 40.

¹⁰³ Tamże k. 42v.

kiem gremialnym plockim, a w parafii podczas 20 lat proboszczowania był zaledwie dwa razy ¹⁰⁴.

Swego rodzaju curiosum jest wypadek księdza ze Złotorii (dek. lipnowski). Wizytator w r. 1609 stwierdza u niego wiedzę katechizmową na poziomie małego dziecka. Ksiądz chce przysięgać, że czyni zadość obowiązkowi duszpasterskiemu; wizytator jednak nie godzi się na odebranie przysięgi w następujący sposób motywując swe stanowisko: „videntes eius simplicitatem et defectus non permisimus eum. Manet ibidem simplex inter paululos ¹⁰⁵”.

Przejawem troski o należyłą obsługę duszpasterską wiernych jest również wzmianka pochodząca z protokołu wizytacyjnego parafii w Rózu. Wizytator zanotował, że proboszcz nie może podołać obowiązkowi i dlatego winien postarać się o wikariusza. Chodzi tu o proboszcza, który w 10 lat później był z ramienia Biskupa Płockiego wizytatorem dekanatu lipnowskiego. Być może, że w końcu XVI wieku pełnił on jakąś funkcję diecezjalną, ¹⁰⁶ choć na żaden tego rodzaju ślad nie natrafiono w dostępnych źródłach. Wypadek ten — podobnie jak uprzednio wspomniane — potwierdza spostrzeżenie poczynione przez F. Stopniaka, że ciężar pracy duszpasterskiej w parafiach posiadających wikariuszy spoczywał na nich.

B. CHARAKTERYSTYKA SZCZEGÓŁOWA

Bardziej konkretne wiadomości o sprawowaniu funkcji duszpasterskich przez księży archidiaconatu dotyczą następujących zagadnień: częstotliwość odprawiania Mszy św. oraz nauczanie wiernych (czy są głoszone kazania oraz kto się tym obowiązkiem zajmuje, czy naucza się wiernych o sakramentach bierzmowania, Eucharystii i namaszczenia chorych, czy duszpasterz głosi kazania apologetyczne), czy wierni przynaglani są do częstszej niż jednorazowa spowiedź w roku, czy ksiądz bywa przy konających i udziela im sakramentów, czy pobiera opłaty z racji sprawowanych sakramentów oraz czy i kiedy odprawia oficjum brewiarzowe w kościele.

Z danych zawartych w protokołach wizytacyjnych wynika, że w parafiach archidiaconatu na ogół nie zaniedbywano odprawiania Mszy św. Wizytatorzy wypowiadają się na ten temat w 29 protokołach. Niemalże w każdym z nich stwierdzają częste celebry mszalne, tzn. odprawianie Mszy św. w niedziele, święta i przynajmniej trzy razy w tygodniu. Dniami liturgii mszalne były zwykle: środy i piątki, a jako trzeci dzień zwykły — poniedziałki lub soboty.

Prepozyt hospicjum w Lipnie celebrował w kaplicy tegoż przytułku raz na dwa tygodnie ¹⁰⁷. Niekiedy jednak w trudnej sytuacji znajdowali się

¹⁰⁴ ArPł rkps 4 k. 199v.

¹⁰⁵ ArPł rkps b. sygn. Acta Visitationis 1609 k. 327.

¹⁰⁶ ArPł rkps 5 k. 14v.

¹⁰⁷ ArPł rkps b. sygn. Acta Visitationis 1609 k. 319.

wikariusze, którym proboszczowie zakazywali odprawiania Mszy św. w zwykłe dni tygodnia, motywując zakaz wypalaniem się świec, zużyciem wina i hostii (Gójsk, Sudragi)¹⁰⁸. W innych kościołach (Czernikowo, Nowogród) księży z racji nieobecności w parafii nie odprawiali Mszy św. w uroczystość św. Piotra i Pawła¹⁰⁹.

Najpowszechniejszą formą nauczania wiernych było głoszenie kazań. Ten problem poruszano w aktach 26 razy. Wydaje się, że podobnie jak w sprawie, o której była mowa poprzednio, tak i tu ilość not zawartych w protokołach świadczy o wadze problemu i znaczeniu, jakie przywiązywała doń władza diecezjalna.

Zachowane dokumenty prowadzą do wniosku, że tam, gdzie duszpaste-rzowało dwóch lub trzech księży (proboszcz i wikariusz, bądź proboszcz i wikariusze), nauczaniem zajmowali się najczęściej ci ostatni. Opuszczanie kazań w dni świąteczne uwarunkowane jest nieobecnością księży w pa-rafii¹¹⁰.

Dwukrotnie pojawia się wzmianka o opuszczaniu kazań w dni feriale Wielkiego Postu (Czernikowo i Dobrzejewice)¹¹¹. Nie wynika stąd jednak, że w innych parafiach wizytatorzy stwierdzali pod tym względem sytuację zgodną z wymaganiami statutu synodalnego z r. 1593.

Niekiedy wizytatorzy notują brak kazań o sakramentach: bierzmowa-niu (Czernikowo, Złotoria)¹¹² oraz namaszczeniu chorych (Ciechocin, Ma-zowsze, Surnin, Złotoria)¹¹³. Te informacje dowodzą, jak dalece na formację duszpasterską księży wywierała wpływ tradycja o mniej ważnej roli tych sakramentów, zakorzeniona w świadomości kleru i wiernych, a co za tym idzie, i w praktyce duszpasterskiej. Proboszcz z Mazowsza głosił jednak kazania o bierzmowaniu i kulcie należnym Sakramentowi Eucharystii¹¹⁴. Można tu dopatrzeć się walki z protestantyzmem, negującym realną obecność Chrystusa w Najświętszym Sakramencie i kult należny temuż sakra-mentowi. Obroną wiary i jej umocnieniem w świadomości wiernych mo-tywowane są także pytania dotyczące poruszania w kazaniach kwestii kontrowersyjnych między protestantami a katolikami. Nie omawiał tych zagadnień proboszcz w Czernikowie, tłumacząc się wizytatorowi brakiem heretyków na terenie parafii. Jego zdaniem nie było więc zapotrzebowa-nia na taką problematykę¹¹⁵. Kazania apologetyczne głosił jednak ksiądz w Woli, choć w tej parafii także nie mieszkali innowiercy¹¹⁶. W przedsta-wionym tu stanowisku wizytatorów dostrzegamy realizację postulatów Kapituły Płockiej, domagającej się od biskupa Noskowskiego otoczenia

¹⁰⁸ ArPł rkps 4 k. 200v; 202v.

¹⁰⁹ ArPł rkps b. sygn. Acta Visitationis 1609 k. 325v; 330v.

¹¹⁰ Tamże.

¹¹¹ Tamże k. 325v; 328v.

¹¹² Tamże k. 325v; 327.

¹¹³ Tamże k. 329v; 324v; 321v; 327.

¹¹⁴ Tamże k. 324v.

¹¹⁵ Tamże k. 325v.

¹¹⁶ Tamże k. 322v.

szczególłą opieką duszpasterską terenów diecezji płockiej graniczących z diecezjami podlegającymi wpływowi prądów reformacyjnych.

Z końca XVI wieku z protokołów dotyczących dwóch parafii dekanatu rypińskiego (Cieleća i Płonne) dowiadujemy się o wychowywaniu wiernych do częstszej niż jednorazowa spowiedzi w roku. Proboszcz w Płonnem zachęcał wiernych do korzystania z sakramentu pokuty nawet wówczas, gdyby nie dysponowali tradycyjnie składanym spowiednikowi z racji wysłuchania spowiedzi 1 groszem ¹¹⁷.

Pobieranie od wiernych ofiar z racji sprawowanych sakramentów świętych (forma „iura stolae”) notowana jest przez wizytatorów w 10 wypadkach. 9 razy podkreślono tradycyjność tych ofiar oraz związek z odbytą spowiedzią ¹¹⁸. W Lipnie księża pobierali ofiary od wiernych również przy udzielaniu innych sakramentów ¹¹⁹. W Czernikowie natomiast proboszcz wymagał opłat za posługi sakramentalne, a szczególnie za asystowanie przy zawieraniu małżeństwa ¹²⁰.

W sprawozdaniach wizytacyjnych podkreśla się także powszechnie spotykane w Kościele tamtych czasów zjawisko zaniedbania sakramentu Namaszczenia Chorych. Sakramentu tego udzielano tylko sporadycznie, o czym świadczy np. zwrot: „Extremam unctionem rarissime (lub raro) administrat”. Trzy noty z protokołów mówią o zaniedbaniu opieki duszpasterskiej nad umierającymi. Proboszczowie tłumaczyli te fakty brakiem wezwania do konających (Czernikowo, Działoń, Nowogród) ¹²¹. Tylko o proboszczu z parafii w Płonnem świadkowie zeznali, że nie zaniedbywał chorych i nawet pieszo śpieszył do każdego z nich ¹²².

Przedstawione wyżej fakty wskazują, że zarówno w świadomości duchownych i w mentalności wiernych problem wyżej zarysowany nie był w należyty sposób traktowany. Nasuwa się też przypuszczenie, że braki w katechizmowej wiedzy księży dotyczące liczby sakramentów świętych dotyczą właśnie bierzmowania oraz namaszczenia chorych. One właśnie w praktyce duszpasterskiej były najczęściej zaniedbywane.

Ostatnią z uwydatnionych przez protokoły funkcją duszpasterską było odprawianie w obecności wiernych niektórych godzin oficjum brewiarzowego. Pozytywne stwierdzenia na ten temat spotyka się w protokołach z Dobrzejewic (rektor odprawiał nieszpory w dni świąteczne),¹²³ z Płonnego (proboszcz prawie codziennie śpiewał nieszpory, a w dni świąteczne jutrznię),¹²⁴ oraz z Kikoła (śpiewano tu jutrznię w niedziele, ale nie odprawiano niesporów w soboty i wigilie) ¹²⁵.

¹¹⁷ ArPł rkps 4 k. 207.

¹¹⁸ „Pro confessione accepit grossum”. ArPł rkps 4 k. 207.

¹¹⁹ „Ab administratione sacramentorum consuetam elemosinam sacerdotis accipere”. ArPł rkps b. sygn. Acta Visitationis 1609 k. 319.

¹²⁰ „Ab administratione sacramentorum praecipue matrimonii exigit pretium” ArPł rkps b. sygn. Acta Visitationis 1609 k. 325v.

¹²¹ Tamże k. 325v; 331v; 330v.

¹²² ArPł rkps 4 k. 207.

¹²³ ArPł rkps b. sygn. Acta Visitationis 1609 k. 329.

¹²⁴ ArPł rkps 4 k. 207.

¹²⁵ ArPł rkps b. sygn. Acta Visitationis 1609 k. 331v.

W oparciu o przeprowadzoną wyżej analizę stanu faktycznego formacji duchowieństwa archidiaconatu można wyciągnąć wnioski, że ogół duchowieństwa nie reprezentował wysokiego poziomu teologicznego, liturgicznego, prawnego i duszpasterskiego. Sprawa jest chyba bardziej skomplikowana niż to na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać. Pragniemy bowiem podkreślić jeszcze raz, że protokoły wizytacyjne nie przedstawiają całokształtu zagadnienia, lecz jedynie traktują je fragmentarycznie. Z nasświetlenia sprawy przez wizytujących wynika nadto, że wielką rolę odgrywała w tej dziedzinie osobista gorliwość wizytatora i jego znajomość zagadnień.

W zakresie formacji teologicznej brakiem rzucającym się w oczy była nieznanomość przykazań kościelnych, liczby sakramentów świętych, elementów sakramentu pokuty, formy chrztu, Eucharystii a także elementarnej wiedzy na temat bierzmowania i namaszczenia chorych.

Wśród zjawisk z dziedziny liturgicznej zastanawia fakt, że wizytatorzy zwracali przede wszystkim uwagę na znajomość nowych przepisów normujących sprawowanie Mszy św. i sakramentów św. Wydawać zaś nowe przepisy jest rzeczą dosyć łatwą, natomiast odrębną sprawą jest ich zasadność. Księża bardzo rzadko stosowali normy mszału Piusa V w celebracji mszalnej. Słuszną wydaje się więc uwaga Szanieckiego: „Dopóki kler uczył się ceremonii drogą osobistej tradycji, trwałość obyczajów była godną podziwu”¹²⁶. Jego też zdaniem praktyki liturgiczne w Polsce pojawiały się później niż na Zachodzie, ale znacznie dłużej się utrzymywały. Znajduje to potwierdzenie w protokołach wizytacyjnych archidiaconatu. Można z nich wywnioskować, że nowe normy mszalne znane były ogółowi duchowieństwa, lecz silniejsza od nich okazała się tradycja. Wyraźne braki spotyka się także w zakresie formacji prawnej i duszpasterskiej. Nieznajomość cenzur zastrzeżonych biskupowi, liczby rodziców chrzestnych przy chrzcie czy wreszcie przeszkód małżeńskich są tego dość jednoznacznym świadectwem.

Gdy chodzi o ocenę troski duszpasterskiej kleru archidiaconatu, rzuca się w oczy opinia wiernych traktująca duszpasterzy z wielką wyrozumiałością. Warto też zauważyć, że w parafiach posiadających przynajmniej dwóch księży ciężar obowiązków spoczywał przede wszystkim na wikariuszach. Również wizytatorzy szczególną uwagę poświęcali ich pracy, gdyż informacje na ten temat są bardziej obfite niż o pracy proboszczów. Potwierdzeniem powyższego spostrzeżenia jest protokół z parafii w Wielgim, w którym o proboszczu mówi się jedynie, że odprawiał Mszę św. i głosił kazania. Niepodobna jednak, by jego funkcje (wikariusza nie było) ograniczały się jedynie do wymienionych czynności.

Zgodnie z wymogami synodów diecezjalnych wizytatorzy zwracali szczególną uwagę na kapłanów pracujących w archidiaconacie, a pochodzących i święconych dla innych diecezji. Wypadki surowej interwencji

¹²⁶ Szaniecki, jw. s. 100.

wizytatorów nasuwają przypuszczenie, że księży ci objęli parafie bez złożenia egzaminu przed władzą diecezjalną.

4. SZESNASTOWIECZNE PRZEPISY SYNODALNE DOTYCZĄCE KSIĘGOZBIORÓW PARAFIALNYCH

Troska o podniesienie poziomu intelektualnego duchowieństwa polskiego w XVI wieku uzewnętrzniła się także w zaleceniach synodalnych nakazujących nabywanie odpowiednich dzieł teologicznych i kaznodziejskich¹²⁷.

W roku 1509 biskup krakowski Jan Konarski zalecał klerowi obok statutów prowincjalnych i diecezjalnych następujące dzieła: „*Libellum de sacramentis, Summam Angelicam vel Pisanellam Rosellamque seu Rationale divinorum agendorum, missale secundum rubricam Cracoviensem, aliosque libellos pro ipsis ad sacramenta ministranda necessarios*”¹²⁸.

Synod prowincjalny w Piotrkowie w roku 1542 postanowił, by duchowni posiadali Pismo św. Starego i Nowego Testamentu, oraz dzieła najwybitniejszych Ojców Kościoła: Cypriana, Atanazego, Grzegorza z Nazjanzu, Bazylego, Chryzostoma, Hilarego, Augustyna, Ambrożego, Hieronima, Grzegorza i Leona Wielkiego. Oprócz pism Ojców w bibliotekach parafialnych winny znaleźć się homilie na wszystkie niedziele i święta roku kościelnego. Nadto księży winni zaopatrzyć się w sakramentarze (agendy), lekcjonarze, antyfonarze, księgi pokutne, psalterz w tłumaczeniu św. Hieronima, żywoty Chrystusa, wyjaśnienia Mszy św. i statuty prowincjonalne.

Ponieważ był to okres kontrreformacji, dlatego tenże synod zamieszczał nazwiska egzegetów i apologetów katolickich, których dzieła miały służyć pomocą w obronie wiary i Kościoła rzymsko-katolickiego. Należą do nich: Teofilaktus,¹²⁹ Jan Ruffens, Fabrus i Jan Eck.

Uważano bowiem te dzieła za najbardziej przydatne do głoszenia wiernej ortodoksyjnej nauki i do wyjaśniania Ewangelii¹³⁰.

Tenże synod zobowiązał wizytatorów do pilnego przeglądania księgozbiorów w celu sprawdzenia, czy nie znajdują się w nich dzieła podejrzane o herezję lub wyraźnie nieortodoksyjne. Jeśliby takie księgi znaleziono, należy je spalić, a nazwisko posiadacza tychże podać biskupowi. Akta synodalne zawierają również indeks ksiąg prawowiernych autorów katolickich

¹²⁷ Nakazy posiadania ksiąg kaznodziejskich, obwarowane sankcją, znajdujemy także w synodach XV w. Por. Wł. Abraham: Najdawniejsze statuty synodalne archidiecezji gnieźnieńskiej. W: *Studia i materiały do historii ustawodawstwa synodalnego w Polsce*. Kraków 1920. s. 27.

¹²⁸ Sprawę autorstwa wymienionych ksiąg zob. Sawicki *Con* I 48. O polskich autorach zob. Szaniecki: *Służba Boża w dawnej Polsce*. Seria II. Poznań 1966. s. 148; Zahajkiewicz, *Teoria duszpasterstwa* s. 211—248.

¹²⁹ Chodzi o komentarze biblijne Teofilakta abpa bułgarskiego z XI w. W diecezji krakowskiej były one dość często spotykane. Por. A. Bazieli: *Kardynał Jerzy Radziwiłł (1556—1600)*. W: *Studia Historyczne*. T. I. Lublin 1968. s. 220.

¹³⁰ *Materiały do historii*, s. 389.

w celu zabezpieczenia duchowieństwa i wiernych przed wpływami protestantyzmu¹³¹.

Dotychczasowe obserwacje poczynione nad formacją duszpasterzy uzasadniają sensowność owego indeksu. Zdarzały się bowiem dość częste wypadki przechowywania w bibliotekach parafialnych dzieł innowierców¹³².

Choć Mazowsze cieszyło się opinią prowincji, która nie uległa wpływom reformacji, to jednak na terenie nawet samego Płocka pojawiali się księgarze z Poznania oraz z Niemiec przywożący książki, które zaniepokoiły Kapitułę Płocką. Sprzedaż książek dostarczanych od księgarza poznańskiego Jana Patruusa prowadził introligator Wojciech Książnik¹³³. Stąd też na sesji kapituły generalnej w dniu 4.V.1548 r. kanonicy kapitulni zwrócili uwagę biskupa na fakt, że wielu wiernych z diecezji posiada pisma Lutra, Andrzeja Samuela i innych¹³⁴. Troska o dobór właściwych książek w bibliotekach parafialnych znalazła także wyraz na sesji kapituły odbytej w r. 1550. Wysłunięto wówczas postulat, aby przypomnieć archidiakonom obowiązek i potrzebę sprawdzania, czy rektorzy kościołów posiadają zalecane przez synod prowincjalny książki. Zadaniem wizytujących winno być także uświadomienie proboszczów, aby nie posiadali książek wrogich wierze¹³⁵.

Dwa z potrydenckich synodów płockich zajęły się księgozbiorami parafialnymi. Są to synody: bpa Wolskiego z r. 1589 i bpa Baranowskiego z r. 1593. Pierwszy z nich położył nacisk na posiadanie właściwych podręczników kanodziejskich oraz summ spowiedniczych. Zalecano zatem: „Katechizm Rzymski”,¹³⁶ „Postyllę mniejszą” Jakuba Wujka, „Directorium” Polanki¹³⁷ i którąś z summ Sylwestra, Angelusą¹³⁸ i Tabieny. Nadto księży winni mieć bulę „Coena Domini”, gdyż w niej zawarte są wypadki zarezerwowane Stolicy Apostolskiej¹³⁹.

¹³¹ Tamże s. 390.

¹³² Wyczawski, Biblioteki parafialne, s. 122; W. Urban: Księgozbiór ks. Sebastiana Schleupnera w Bibliotece Kapitulnej we Wrocławiu. Roczn. Teol. Kan. T. 7. 1960 z. 2 s. 103; Wollek, jw. s. 214—224; O indeksie ksiąg wypowiedział się Sobór Trydencki na XXV sesji w dn. 5.XII.1563 r. Por. Canones et decreta. s. 193; Indeks ksiąg obowiązywał w Polsce od r. 1520, gdyż wówczas Zygmunt Stary zabronił przywożenia do kraju pism heretyckich. Trzy lata później zakaz został zastrzyżony, a bpi otrzymali polecenie czuwania nad jego wykonaniem. Stąd też płynął obowiązek wizytowania bibliotek parafialnych. Zob. J. Tazbir: Historia Kościoła Katolickiego w Polsce (1460—1795). Warszawa 1966. s. 133.

¹³³ Szacherska, jw. s. 150.

¹³⁴ Wollek, jw. s. 82.

¹³⁵ Tamże s. 87; 150.

¹³⁶ Katechizm Rzymski dla proboszczów wydano w r. 1566. Zob. F. Seppelt. G. Schweiger: Geschichte der Papste. Monchen 1964. s. 305.

¹³⁷ Tytuł dzieła: Breve directorium ad confessarii et confitentis munus recte obeundum. Lovicii 1566. Por. Bazieliuch, jw. s. 220. O działalności Polanco w ostatnim etapie Soboru Trydenckiego por. M. Roca Cabanellas: Diego Laynez en la ultima stape del Concilio. W: Il Concilio di Trento e la riforma tridentina. Roma 1965. s. 85—114.

¹³⁸ Confessionale Bartłomieja ab Angelo było rozpowszechnione w Polsce w XVI i XVII wieku. Por. H. Wojtyśka: Studia nad rękopisami nowożytnymi Biblioteki Seminarium Duchownego w Lublinie. ABMK T. 25: 1972 s. 213.

¹³⁹ Sawicki, Con VI 280; Statut bpa Wolskiego bazował na postanowieniu synodu piotrkowskiego z r. 1511. Zob. Materiały do historii, s. 351.

W r. 1593 bp Baranowski zarządził, by oprócz koniecznych ksiąg liturgicznych zaopatrzone parafie w postyllę dawnych lub nowych autorów katolickich (przynajmniej zaś w „Postyllę” Wujka). Dla rozstrzygnięcia spraw sumienia zalecano „Directorium” Polanki. Wymieniana jest także Biblia oraz dzieła doktorów Kościoła lub innych prawowiernych autorów¹⁴⁰.

Zestawiając normy synodu prowincjalnego z r. 1542 ze statutami Wolskiego czy Baranowskiego uderza przede wszystkim fakt, że dwaj płoccy prawodawcy są pełni umiaru w zalecaniu duszpasterzom dużej ilości ksiązek. Podawali bowiem jedynie najkonieczniejsze pozycje, mogące służyć pomocą w praktycznym działaniu duszpasterskim. Zastanawia wszakże fakt, że wyżej wspomniane statuty synodalne nie zawierały sankcji kościelnych dla posiadaczy ksiąg innowierczych. Być może podawanie sankcji było zbyt kosztowne — na skutek działalności wizytatorów, o czym wspominały akta kapitulne z r. 1550.

5. BIBLIOTEKI PARAFIALNE W ŚWIETLE PROTOKOŁÓW WIZYTACYJNYCH

Stwierdzone na terenie diecezji krakowskiej niekonsekwentne rejestrowanie bibliotek parafialnych przez wizytatorów¹⁴¹ odnosi się w całej rozciągłości również do wizytacji archidiaconatu dobrzyńskiego. Informacje zawarte w protokołach z tego terenu są bowiem równie niedokładne, nadto zbyt pobieżnie traktują to zagadnienie. Toteż nie można w oparciu o nie wyciągać zbyt daleko idących wniosków; ukazują bowiem istniejącą wówczas sytuację jedynie w pewnym przybliżeniu. Problemem nie rozstrzygniętym pozostanie rzeczywista ilość ksiąg oraz ich tytuły. Wydaje się, że wizytujący dość często poprzestawali jedynie na wyszczególnieniu tytułu — bez podania ilości tomów, lub zwracali uwagę szczególną na tzw. „libri necessarii”, przydatne do głoszenia kazań i nauczania prawd wiary oraz na księgi spowiednicze. Przykładem mogą tu służyć noty wizytacyjne z Trąbina, Sobowa lub Ligowa.

O pierwszej z wymienionych miejscowości wizytator pisze: „Parochus habet omnes libros necessarios, ut Postillam patris, Skargę et Wuieki, Polonorum Cachechismus ad Parochos, Biblia Sacra”.¹⁴² W protokole z Sobowa czytamy: „Parochus Cathéchismo Romano et Directorio Polanci indiget”.¹⁴³ Natomiast dekret powizytacyjny dla Ligowa postanawia: „Ma też Pleban mieć Cathéchismus ad Parochos, Directorium Polanci, y Postillę Wujkową Polską dla kazania”¹⁴⁴.

Jedynie trzy wzmianki o bibliotekach parafialnych w protokołach wi-

¹⁴⁰ Sawicki, jw. s. 314.

¹⁴¹ Wyczawski, Biblioteki parafialne, s. 122.

¹⁴² ArPł rkps 4 k. 198.

¹⁴³ ArPł rkps 5 k. 3v.

¹⁴⁴ Tamże k. 41v.

zytacyjnych z całego archidiaconatu w r. 1597 (Dobrzejewice, Trąbin, Radziki)¹⁴⁵ wskazują, że nie w każdym roku wizytacyjnym interesowano się w jednakowym stopniu wspomnianymi bibliotekami. Tym razem bowiem zainteresowania wizytatorów objęły przede wszystkim księgi liturgiczne.

Dość często występuje także w protokołach stwierdzenie „*libri sufficientes*”. W ten sposób określano również wspomniane wyżej „*libri necessarii*”. Są to zatem synonimy służące odnotowaniu ksiąg pomocnych w nauczaniu i spowiadaniu.

Obok wspomnianej poprzednio terminologii występuje w protokołach wyrażenie „*libri competentes*”. Szczególnie często spotyka się je w protokołach z roku 1599. Konteksty słowne, w jakich ono występuje, nasuwają myśl o używaniu go przez wizytatorów w rozmaitym sensie. Brzmienie zdania: „*Parochus habet libros competentes et sufficientes*” (Złotoria)¹⁴⁶ sugeruje, że wizytatorzy rozróżniają między wystarczającą do nauczania i spowiadania ilością ksiąg a ich prawowiernością. Stąd płynie wniosek, że jednym z głównych celów wizytacji było sprawdzenie, czy biblioteki parafialne zawierają dzieła prawowiernych autorów, czy też nie. Znane są bowiem fakty czytania a nawet posługiwania się przez księży księgami autorów innowierczych. Np. protestanckimi postyllami posługiwali się niekiedy duchowni diecezji wrocławskiej¹⁴⁷. Fakt ten budził zatem zrozumiały niepokój płockiej władzy diecezjalnej.

Inne natomiast znaczenie ma — jak się zdaje — termin „*libri competentes*” w zdaniu: „*Libros ad praedicationem verbi Dei non habet competentes*” (Łukomie)¹⁴⁸. Pierwszy z nasuwających się tu sensów może sugerować, że w bibliotece spotkano księgi nieprawowierne. Jednakże brak sankcji w stosunku do księdza każe przypuszczać, że chodzi tu o nieposiadanie ksiąg zalecanych przez synody płockie, czyli „*Postylli*” Wujka lub Skargi. Za taką interpretacją przemawia nota z protokołu parafii w Tłuchowie. Wizytator sprawdzając, czy zalecane przez synod płocki księgi znajdują się w bibliotece parafialnej, stwierdza: „*Cathechismum ad parochos et Directorium Polanci non habet. Libros ad praedicandum verbum Dei habet competentes*”¹⁴⁹. Zatem wyrażenie „*libri competentes*” znaczy tyle co księgi zalecane przez diecezjalne ustawodawstwo płockie — jako najlepiej służące pomocą w nauczaniu wiernych i spowiadaniu. Podobnie należy interpretować informację zawartą w aktach parafii w Gorznie. Po wyliczeniu ksiąg liturgicznych znajdujących się w tamtejszym kościele wizytator notuje: „*Libros habet competentes praeter Concilium Tridentinum*”¹⁵⁰. Tych właśnie ksiąg prawowiernych, napisanych w duchu Soboru Trydenckiego, nakazują używać synody diecezjalne.

¹⁴⁵ ArPł rkps 4 k. 179; 198; 210.

¹⁴⁶ ArPł rkps 5 k. 12.

¹⁴⁷ Por. Urban, jw. s. 104.

¹⁴⁸ ArPł rkps 5 k. 23.

¹⁴⁹ Tamże k. 20.

¹⁵⁰ Tamże k. 29v.

W interesującym nas okresie wizytatorzy odnotowują następujące księgi w bibliotekach parafialnych:

1. Biblia. W protokołach z lat: 1597—1609 spotyka się tylko 8 not zaznaczających obecność tych ksiąg w bibliotekach. W pojęciu wizytatorów Pismo św. jest traktowane jako księga służąca nauczaniu ludu. Stąd zwracają na nie uwagę jako na jedną z pomocy „pro docendo populo”. Wzmianki stwierdzające fakt posiadania Pisma św. trzeba uzupełnić zatem ogólnymi uwagami sygnalizującymi brak ksiąg do nauczania ludu. Wyrażenie: „Libri pro docendo populo non sunt” spotyka się 6 razy.

Trudno z tych fragmentarycznych danych wysnuwać wnioski o zaopatrzeniu bibliotek parafialnych w Pismo św. w całym archidiakonacie. Jedno jest wszakże pewne, że jakaś część bibliotek była pozbawiona fundamentalnej dla chrześcijaństwa księgi słowa Bożego.

Ilość egzemplarzy we wspomnianych 8 bibliotekach jest następująca: 3 egzemplarze (Jastrzębie, r. 1609);¹⁵¹ po 2 księgi notuje się w Mokowie (1609 r.)¹⁵² i w Wielgiem (1597 r.)¹⁵³. W pozostałych 6-ciu bibliotekach występuje tylko jeden egzemplarz Pisma św.

2. Postylle. Tym księgom wizytatorzy poświęcają najwięcej uwagi. Największą popularnością cieszyła się w archidiakonacie „Postylla” Wujka. Wizytatorzy wymieniają ją w 17 bibliotekach. Tylko w dwóch wypadkach wymienia się obok „Postylli” Wujkowej również „Postyllę” Skargi (Płonne, 1597 r. i Trąbin, 1597 r.)¹⁵⁴ Spośród ksiąg kaznodziejskich warto wymienić także odnotowane przez wizytatorów kazania o świętych i kazania na wszystkie okresy roku liturgicznego. Autorem tych obu ksiąg był Pomerius. Znajdowały się one w bibliotece parafialnej w Mokowie.

3. Komentarze i traktaty teologiczne. Są to najbardziej zróżnicowane spośród ksiąg notowanych przez wizytatorów, stąd warto wymienić ich tytuły: Komentarz Gorciniusa do 4 Ewangelii, Komentarz Hugona do Ewangelii, Komentarz św. Hieronima do Ewangelii na uroczystość dedykacji kościoła, „Joiardi Sermones” (Rokicie);¹⁵⁵ Kalepinus (Tłuchowo);¹⁵⁶ „Wykład przykazań Bożych” — nieznanego autora, „Komentarz do listów św. Pawła” — Hajmonisa, bpa Halsberstatu, „Traktat o sakramentach Kościoła”¹⁵⁷. Nadto wymieniano również: księgi autorów łacińskich — autorzy i tytuły nieznanne (Mazowsze);¹⁵⁸ „Wykład psalmów” (bez podania autora — Nowogród);¹⁵⁹ „Paratus. Discipulus V iter patrum” (Księżę);¹⁶⁰ „Guardini opus” (Osiek);¹⁶¹ „Theophilactus. Paratus” (2 tom Henryka Hel-

¹⁵¹ ArPł rkps b. sygn. Acta Visitationis 1609 k. 21v.

¹⁵² Tamże k. 365.

¹⁵³ ArPł rkps 4 k. 187.

¹⁵⁴ Tamże k. 207: „praedicat ex Skarga et Wuieko”; k. 198v: „Postillam patris Skargę et Wuieki”.

¹⁵⁵ ArPł rkps b. sygn. Acta Visitationis 1609 k. 358v.

¹⁵⁶ Tamże k. 348.

¹⁵⁷ Tamże k. 358v.

¹⁵⁸ Tamże k. 324.

¹⁵⁹ Tamże k. 310.

¹⁶⁰ Tamże k. 27v.

¹⁶¹ Tamże k. 15.

mezjusza — Strzygi);¹⁶² pisma św. Grzegorza, św. Augustyna i innych Ojców Kościoła (Żałe)¹⁶³.

4. Statuty synodalne. W XVI wieku każdy niemal synod diecezjalny zobowiązywał kler do zaopatrzenia się w statuty synodalne ze względu na ich treść teologiczno-duszpasterską. Toteż zdziwienie wywołać może fakt, że w interesujących nas wizytacjach wzmianka o posiadaniu statutów pojawia się tylko 6 razy. W dwu bibliotekach odnotowano statuty synodalne płockie (Mokowo, Gorczenica),¹⁶⁴ — w jednej gnieźnieńskiej (Wielgie)¹⁶⁵. Brak statutów synodalnych w trzech bibliotekach (Wola, Radziki i Strzygi).

Biblioteki prywatne spotykamy w Lipnie¹⁶⁵ i w Czernikowie¹⁶⁶. Obie wzmianki pochodzą z r. 1609. Wydaje się jednak, że wizytatorzy niejednokrotnie wykonywali swoje obowiązki dość pośpiesznie; stąd też protokoły nie oddają wiernie faktycznego stanu rzeczy także na tym odcinku. Trudno zorientować się również, czym uwarunkowana jest informacja o księgozbiorze parafialnym, a czym przemilczenie. Wreszcie nie wiadomo z całą pewnością, czy wymienione przez wizytatorów księgi są jedynymi pozycjami służącymi pogłębieniu wiedzy teologicznej i codziennej praktyce duszpasterskiej.

Wśród odnotowanych ksiąg przeważają te, które bezpośrednio wiązały się z praktyczną działalnością duszpasterską, a więc wspomniane już: „Katechizm Rzymski”, „Directorium” Polanki oraz podręczniki kaznodziejskie (najczęściej obie „Postylle” Wujka)¹⁶⁷.

Wydaje się, że płockie prawodawstwo diecezjalne nacechowane było większym realizmem niż np. krakowskie oraz że liczone się z konkretnymi możliwościami intelektualnymi duchowieństwa parafialnego. Dlatego właśnie zalecano książki związane bezpośrednio z praktyczną działalnością duszpasterzy. Wyczawski analizując księgozbiory parafialne w Małopolsce wyraźnie stwierdza, że wysokie wymagania postawione klerowi krakowskiemu nie zdały egzaminu: „Księgom ówczesnym bardziej odpowiadały łatwe podręczniki duszpasterskie w postaci leksykonów i sum spowiedniczych, czy gotowe kazania, aniżeli studium teologii z pomników starochrześcijańskiej tradycji, toteż zaopatrywali się głównie w tego rodzaju literaturę”¹⁶⁸.

Wydaje się zatem, że posiadanie owych „pomników starochrześcijańskiej tradycji” mogłoby świadczyć o wyższym poziomie teologicznym księży. Takie fakty poświadczają wśród duchowieństwa parafialnego nawet

¹⁶² Tamże k. 12v.

¹⁶³ Tamże k. 3. Pisma egzegetyczne świętych Augustyna, Hieronima, Grzegorza W., Jana Chryzostoma należą do klasycznych tekstów średniowiecza. Por. Rechowicz, Po założeniu, s. 117.

¹⁶⁴ ArPł rkps 4 k. 188.

¹⁶⁵ ArPł rkps b. sygn. Acta Visitationis 1609 k. 287v: „Libri a uenerabili olim Sebastiano Kowalkowskj testamentaliter donatj penes parochum sunt quorum magna copia est”.

¹⁶⁶ Tamże k. 302.

¹⁶⁷ Por. wnioski w pracy Cz. Maciaszka: Biblioteki parafialne diecezji płockiej na przełomie XVI i XVII w. Lublin 1973 (mps ArKUL).

¹⁶⁸ Wyczawski, jw. s. 42.

w pośpiechu spisywane protokoły wizytacyjne. Dla całości obrazu trzeba jednak zauważyć, że posiadanie ksiąg nie zawsze przecież jest równoznaczne z korzystaniem z nich.

Ostatnie z nasuwających się tu spostrzeżeń dotyczy braku, zarówno w zaleceniach synodalnych, jak i w księgozbiorach parafialnych, podręczników duszpasterskich autorów polskich. A przecież takich opracowań już wówczas nie brakowało ¹⁶⁹.

ZAKOŃCZENIE

Uzyskane dotychczas wyniki prowadzą do stwierdzenia daleko idącej rozbieżności między stroną normatywną, dotyczącą formacji duchowieństwa parafialnego, a stanem faktycznym. Wydaje się, że rozbieżność tę warunkowały różne względy.

Ówczesne szkoły nie przygotowywały kandydatów do kapłaństwa do podjęcia studiów uniwersyteckich, choć taki warunek otrzymania beneficjów stawiały statuty biskupa Konarskiego i prymasa Łaskiego. Zarysowany w owych statutach maksymalny program formacji kleru przerastał w sposób oczywisty faktyczne możliwości realizacji zarówno ze strony administracji diecezjalnej, jak i samych kandydatów. Trudno zgodzić się w całej rozciągłości z tezą, że każdy ksiądz diecezji płockiej kończył szkołę katedralną wypełniając w ten sposób podstawowy warunek otrzymania święceń. Przeczy bowiem temu faktyczny poziom kleru archidiaconatu dobrzyńskiego. Wyniki egzaminów wizytacyjnych wykazały, że nawet program minimalny, dyktowany zarówno wymogami ogólnokościelnymi, jak również późniejszym ustawodawstwem diecezjalnym, nie został wykonany.

W przygotowaniu do kapłaństwa decydującą rolę odgrywała tradycja. Faktycznym nauczycielem przyszłego duszpasterza był miejscowy proboszcz, któremu kandydat zawdzięczał znajomość czynności liturgicznych. Jak istotne znaczenie miał ten fakt w kształtowaniu mentalności przyszłych duszpasterzy, świadczą informacje zawarte w protokołach wizytacyjnych archidiaconatu. Nawet na początku XVII wieku spotyka się młodych księży odprawiających Mszę św. według norm przedtrydenckich, mimo że znali nowe przepisy zawarte w mszale Piusa V.

Z protokołów wynika jednocześnie, że ci sami księża, którzy odprawiali Mszę św. według dawnego rytu, udzielali sakramentów zgodnie z przepisami zawartymi w zreformowanych agendach. Fakt ten wydaje się zrozumiały, gdyż sprawowanie sakramentów nie było tak częstym zjawiskiem jak celebrowanie Mszy św. Niektóre sakramenty były nawet w zupełnym zapomnieniu — np. sakrament namaszczenia chorych. Wprawdzie w archidiaconacie dobrzyńskim już pod koniec XVI w. zauważa się na tym od-cinku pewne ożywienie, słyszy się bowiem o kazaniach na temat bierzmo-

¹⁶⁹ Por. Zahajkiewicz, Teoria duszpasterstwa, s. 215; Rechowicz, jw. s. 114—123.

wania i namaszczenia chorych, ale w praktyce duszpasterskiej sakramenty te nadal udzielane były bardzo rzadko. Księża tłumaczyli powyższe zjawisko brakiem zapotrzebowania ze strony wiernych. Wiadomo jednak, że ów brak wypływał z nieuświadomienia parafian, z pomijania tych tematów w nauczaniu. Ogół duchowieństwa parafialnego nie był przygotowany do omawiania problematyki teologicznej, np. sakramentu bierzmowania lub namaszczenia chorych. Znane są przypadki nieznamomości liczby sakramentów św. wśród kleru, zwłaszcza dwu wyżej wspomnianych sakramentów. Stwierdzają to akta wizytacyjne.

Synody wymagały od duchownych znajomości materii i formy sakramentu oraz poprawnego wykonywania znaków sakramentalnych. Wiadomo jednak, że w wymaganiach intelektualnych stawianych kandydatom do kapłaństwa przeważał program minimum, lecz nawet i on w wielu wypadkach nie był zrealizowany. Trudno zatem dziwić się, że księża nie byli przygotowani do podjęcia nauczania o roli sakramentu bierzmowania i namaszczenia chorych w życiu chrześcijańskim. Sakramenty te praktycznie nie istniały w świadomości duszpasterzy, a tym bardziej wiernych. Wypowiedź proboszcza z Żałego, stwierdzającego wobec wizytatora, że wszystko, czego nie zna na pamięć, wypisane jest w agendzie, którą posługuje się w poszczególnych wypadkach, potwierdza ten wniosek. Łączy się z tym problem życia sakramentalnego wiernych archidiaconatu, który opracowano w dalszej części niniejszej pracy.

Sobór Trydencki, a za nim synody diecezjalne, petryfikował liturgię, wymagając przestrzegania norm zawartych w zreformowanych księgach. Czyniono to również z konieczności, gdyż ogół kleru nie był zdolny do zajęcia otwartej postawy wobec zamętu wywołanego przez protestantyzm w dziedzinie teologii i liturgii.

Bogata treść dogmatyczno-pastoralna zawarta w statutach synodalnych przerastała poziom intelektualny ówczesnego duchowieństwa parafialnego. Stąd też nie wpłynęła w wyraźnym stopniu na przebudowę mentalności duszpasterzy. Intencje Soboru Trydenckiego zmierzały do ujednoczenia liturgii. Proces ten miał się dokonać nie tylko na płaszczyźnie rubrycystycznej, lecz także, a właściwie przede wszystkim, w przemianach sposobu myślenia duchowieństwa i wiernych.

Analiza procesu realizacji uchwał trydenckich wykazała, że zwracano uwagę głównie na element rubrycystyczny, gdyż istniały warunki sprzyjające takiemu stanowi rzeczy. Trzeba było zmniejszyć wymagania intelektualne, gdyż podtrzymywanie ich powodowało odpływ kandydatów do kapłaństwa. Nie bez znaczenia było w tym wypadku stanowisko kolatorów (świeckich), którym nie zależało na właściwym poziomie intelektualnym kleru parafialnego ani na zapewnieniu mu odpowiednich warunków bytowych. Jak można było zauważyć, dość częstym zjawiskiem w archidiaconacie dobrzyńskim było np. zajmowanie ziemi parafialnej przez patronów lub nawet ingerowanie w sprawy dotyczące porządku nabożeństw w ko-

ściele. Wymowne pod tym względem są zeznania wizytacyjne proboszcza z Płonno, który oświadczył wizytatorowi, że kolator chce wiedzieć o wszystkich sprawach dziejących się w kościele oraz że bez jego wiedzy i zgody nie można używać naczyń i szat służących do odprawiania Mszy św.¹⁷⁰

W archidiakonacie dobrzyńskim w ciągu 12 lat wizytatorzy wyróżniają zaledwie 4 proboszczów, których poziom wiedzy odpowiada normom synodalnym. Są to księża pracujący w: Mokowie (1599 r.), Lipnie, Mazowszu i Woli (1609 r.). Według opinii F. Stopniaka, który zajmował się klerem w archidiakonacie lubelskim na przełomie XVI i XVII w., na przełomie tych stuleci znaczna grupa księży archidiakonatu miała „wykształcenie wyższe”. Jego zdaniem był to przejaw radykalnej poprawy poziomu intelektualnego duchowieństwa¹⁷¹. Archidiakoniat lubelski nie wydaje się jednak pod tym względem typowy, gdyż część pracujących w nim księży przybywa z innych diecezji, otrzymawszy gruntowniejsze wykształcenie, by służyć pomocą w walce z innowiercami. A zatem księża ci prawdopodobnie przewyższali swoich konfratrów pod względem intelektualnym i teologicznym.

Wnioski dotyczące archidiakonatu dobrzyńskiego można zestawzić z tymi, do jakich doszedł Pałyga, badając duchowieństwo parafialne dekanatu kazimierskiego w XVII i XVIII w. Autor ten stwierdza, że na 30 duchownych, którzy w tym czasie należeli do dekanatu, 6 posiadało stopnie naukowe¹⁷².

Do podobnych wyników doszedł Wyczawski w oparciu o badania bibliotek parafialnych w diecezji krakowskiej u schyłku XVI w. W okresie tym nie znajduje on w diecezji, mającej przecież Uniwersytet, żadnego księdza parafialnego posiadającego stopień naukowy. W sprawowaniu sakramentów św. i odprawianiu Mszy św. istnieje niemalże identyczna sytuacja jak w archidiakonacie dobrzyńskim¹⁷³

Jako kolejny element warunkujący poziom wiedzy duchowieństwa parafialnego w tym okresie zauważa się także przygodną rekrutację duchownych zatrudnionych w duszpasterstwie. W okresie nas interesującym występuje wyraźna różnica poziomu intelektualnego między klerem parafialnym a duchownymi pracującymi na stanowiskach szkolnych, gubernerskich bądź kancelaryjnych na dworach zamożnej szlachty, magnatów lub w kancelarii królewskiej. O tych właśnie księżach informuje nuncjusz Ruggieri: „Dzięki Bogu jest w Polsce dość księży, którzy kapłanom innych krajów w niczym nie ustępują”¹⁷⁴. Do duszpasterstwa natomiast szły

¹⁷⁰ ArPł rkps 4 k. 207v.

¹⁷¹ Duchowni w parafiach archidiakonatu lubelskiego w okresie kontrreformacji. Roczn. Hum. KUL T. 7: 1958 z. 2, s. 257—280. Prawdopodobnie przez „wyższe wykształcenie” uważa autor bądź studia na Akademii Krakowskiej, bądź np. ukończenie kolegium jezuickiego w Pułtusku.

¹⁷² Duchowieństwo parafialne dekanatu kazimierskiego w XVII i XVIII wieku, Lublin 1964 (mps Ar KUL).

¹⁷³ Wyczawski, jw. s. 162—164.

¹⁷⁴ Wollek, jw. s. 121.

„elementy gorsze, mało wyrobione, nie tylko pod względem kościelnym, ale i czysto ludzkim, źle przy tym sytuowane, zmuszane niejednokrotnie do wysługiwania się panom osiedli, w których pracowali”¹⁷⁵. Pochodzenie społeczne duchowieństwa parafialnego odgrywało zatem dość istotną rolę w zakresie poziomu intelektualnego.

Przygodna rekrutacja duchownych tłumaczy się m.in. brakiem kadry kapłańskiej zatrudnionej w duszpasterstwie, na co skarżyli się w XVI i XVII w. niemal wszyscy biskupi polscy. Z drugiej strony nie bez wpływu na taki stan rzeczy pozostawało także stanowisko kolatorów, nawet duchownych, nie okazujących zainteresowania tym problemem. Protokoły wizytacyjne archidiaconatu wskazują, że nawet biskup kujawski, który był kolatorem kościoła w Ciechocinie, nie interesował się ani poziomem intelektualnym księdza, ani jego warunkami materialnymi¹⁷⁶. Takie fakty powodowały odejścia księży z parafii w celu znalezienia znośniejszych warunków bytowych przy innych kościołach. Nie sprzyjało to również trosce o należyty poziom wykształcenia duchownych. Nadto kolatorzy świeccy byli dość często skłóceni z hierarchią, co też nie wpływało korzystnie na obsadzanie parafii przez księży odpowiednich na takie stanowisko.

Okres kontrreformacji w Polsce charakteryzował się m.in. izolacją Kościoła polskiego od procesów zachodzących w społecznościach katolickich krajów zachodnich. Zjawisko to historycy nazywają polonizacją katolicyzmu. Życie umysłowe duchowieństwa rozwijało się w kręgu kultury sarmackiej. Stąd też wzloty i upadki sarmatyzmu odbijały się na poziomie intelektualnym duchowieństwa¹⁷⁷.

Prawdziwie epokowe znaczenie, jakie w życiu Kościoła odegrał dekret trydencki o obowiązku zakładania seminariów duchownych, nie uwidoczniło się jeszcze w końcu XVI i na początku XVII wieku. W okresie tym nie odczuwa się jeszcze skutków wpływu seminariów na formację duchowieństwa parafialnego. Nadto mimo istnienia w wielu diecezjach polskich tychże seminariów (Poznań — 1564, Warmia — 1565, Wrocław — 1565, Włocławek — 1569, Wilno — 1582, Płock — 1594, Gniezno — 1598) nie wszyscy księża przechodzili przez nie¹⁷⁸.

Czynniki warunkujące poziom duchowieństwa parafialnego odbijały się także na profilu bibliotek parafialnych stanowiących podstawę wiedzy teologicznej i duszpasterskiej księży. Pod względem zawartości księgozbiorów biblioteki parafialne archidiaconatu dobrzyńskiego nie różniły się od bibliotek w diecezji krakowskiej. Nie da się stwierdzić wzrostu zainteresowania książką teologiczną oraz zmiany profilu bibliotek w początkach XVII wieku. Duchowni w dalszym ciągu poszukują podręczników bezpośrednio związanych z działalnością duszpasterską. Sytuacja na tym odcin-

¹⁷⁵ Por. J. Umiński: *Historia Kościoła*. T. 2. Opole 1960, s. 65.

¹⁷⁶ ArPł rkps 4 k. 180.

¹⁷⁷ Tazbir, jw. s. 128.

¹⁷⁸ Tamże s. 124.

ku mogła ulec zmianie dopiero pod koniec XVII w., jak zaobserwowano to w dekanacie kazimierskim.

W kontekście problemów, o których była mowa wyżej, nasuwa się uwaga nieco ogólniejsza: aby jakakolwiek reforma w Kościele mogła się udać, trzeba do niej przygotować księży od strony intelektualnej. Formacja duchowieństwa leży przecież u podstaw przemian życia religijnego wiernych.